

Nowy ŁOWICZANIN



Tygodnik Ziemi Łowickiej
Cena 2,20 zł (w tym 7% VAT)

Czwartek, 17 listopada 2005 r.
Rok XV, nr 46 (673)

ISSN 1231-479X
Index 326097 (dot. RUCH)

AUTOSTRADA WJEŹDŹA NA NASZE TERENY

Wszystko o tym, którędy zostanie poprowadzona i co ze sobą przyniesie - na stronach 8-17

Pyrrusowe zwycięstwo Pelikana

Czy będą podwyżki dla podnajemców na targowicy?

Ponad dwa razy więcej niż w roku poprzednim zapłaci za dzierżawę targowicy miejskiej w 2006 roku KS „Pelikan”.

Klub dzierżawi powierzchnię targowiska od 1995 roku, w tym od 7 lat wygrywa przetargi. W tym roku płaci miesięcznie do miejskiej kasy około 6 tys. zł, w przyszłym ma to być ponad 15 tys. Umowa dzierżawy zostanie podpisana jutro, 18 listopada.

Przetarg na dzierżawę został rozstrzygnięty 25 października. Oferty były dwie,

jedna proponująca 11.102 zł czynszu miesięcznie oraz od klubu, który proponował 15.762 zł. - Koszty wzrosły o 130%. To jest dla nas straszne, ale chcieliśmy wygrać przetarg. Przy takich stawkach nie uda nam się już chyba przeprowadzić żadnej inwestycji na targowicy, bo wszystkie pieniądze będziemy musieli zanieść do miasta - komentuje prezes Pelikana Janusz Białas. Klub zarabia na dzierżawie podnajmując powierzchnie w formie tzw. rezerwacji miejsc handlowych. Na najbliższym posiedzeniu zarządu klubu zostanie rozpatrzona sprawa ewentualnych podwyżek dla podnajemców. (eb)

Św. Wiktoria przeszła ulicami miasta

Czy łatwo jest przyznawać się do Chrystusa, dawać świadectwo wiary, gdy ma się okazję iść drogami łatwiejszymi, niewymagającymi zmian i pracy nad sobą? Nie jest łatwo dziś wierzyć, ale z łaską Bożą można i trzeba! - pytał i odpowiadał w kazaniu wygłoszonym w czasie mszy świętej w łowickiej katedrze arcybiskup Władysław Ziśłek - metropolita łódzki, arcybiskup celebrował uroczystą mszę świętą będącą ukoronowaniem święta św. Wik-

torii, patronki diecezji łowickiej a jednocześnie Święta Niepodległości. Wielokrotnie powoływał się w kazaniu na świadectwo wiary, które dała dziewiętnastoletnia Wiktoria. Odmówiła ona złożenia hołdu bogini Dianie, pozostając wierną Chrystusowi. Za to zgodnie z rzymskim prawem obowiązującym wolnych obywateli, skazano ją na „śmierć od miecza”. Wyrok został wykonany 18 grudnia 253 roku.

dok. na str. 4



Ordynariusz diecezji łowickiej bp Andrzej Dziuba błogosławi cztery strony świata relikwiami św. Wiktorii, patronki diecezji.

Pamięci Pawła Pioruna

Wszyscy umiający i lubiący pływać będą mieli niecodzienną okazję uczcić pamięć zmarłego nieoczekiwanie, latem tego roku, nauczyciela i trenera pływania, ratownika wodnego, pogodnego, życzliwego wszystkim człowiekowi - Pawła Pioruna.

W najbliższą niedzielę 20 listopada o godzinie 10 rozpoczyna się na łowickiej pływalni Otwarte Mistrzostwa Łowicza i Powiatu Łowickiego w Pływaniu im. Pawła Pioruna. Będą to już szóste takie mistrzostwa, przy poprzednich

był on jednym z ich głównych organizatorów. Te po raz pierwszy nazwane będą jego imieniem. Każdy, kto stanie na szupkach startowych, przyczyni się do utrwalenia pamięci o nim. Wśród startujących będzie też z pewnością wielu, których właśnie on nauczył pływać. Zawody zostaną zorganizowane w wielu kategoriach wiekowych, więc każdy będzie mógł się zmierzyć ze swoimi rówieśnikami. Szczegóły na stronie 30. Zapraszamy do udziału.

Obszerne wspomnienie o Pawle Piorunie publikujemy też w tym numerze NL na stronie 13.

(wal)



Szczególny wydzźwięk miała pieśń „Boże, coś Polskę” odśpiewana przez wiernych na zakończenie mszy świętej o godz. 18 w łowickiej katedrze w niedzielę 13 listopada. Powodem było uczestnictwo w tej mszy ostatniego prezydenta Polski na uchodźstwie (1989 - 1990) Ryszarda Kaczorowskiego. Przybył on do Łowicza z żoną Karoliną, z prywatną wizytą, na zaproszenie ordynariusza diecezji łowickiej, bp Andrzeja Dziuby. (tb)

NAGRANI I UKARANI

Przez dwie godziny w miniony czwartek mieliśmy możliwość z tylnego siedzenia radiowozu na cywilnych numerach, obserwować pracę policjantów z sekcji ruchu drogowego KPP w Łowiczu.

Łowicka policja od 7 lat posiada samochód z wideorejestratorem, który służy przede wszystkim policjantom z „drogówki”. Samochód jest szybki, ma niezłe przyspieszenie i odpowiednią moc - 170 KM, którą zawdzięcza silnikowi o pojemności dwa i pół litra. Urządzeniem w nim zarejestrowanym można nagrać łamanie przepisów, numery rejestracyjne pojazdu i prędkość jazdy. Nawet tak krótka obserwacja policyjnego patrolu pokazała nam też inne „grzechy” kierowców.

Już kilka minut po wyjechaniu na „dwójkę” w stronę Zdun kierowca - starszy sierżant Tomasz Przybylski - przyspiesza. - Jedziemy za polonezem, on taki bardziej zważszy jest - mówi do siedzącego obok st. sierżanta Bogdana Fijałkowskiego. Za chwilę drugi z policjantów uruchamia sygnał dźwiękowy i niebieski sygnał świetlny, który kładzie przed sobą, przy przedniej szybie. Kierowca już wie, o co chodzi i zjeżdża na pobocze. Zmierzona prędkość: 82 km/h, dopuszczalna - 50 km/h (obszar zabudowany, pora dzienna). Za przekroczenie prędkości kierowca zostanie ukarany mandatem 200 zł i 6 pkt. kamymi. Kierowca jest bar-

dzo zdenerwowany: - Wiem, że przekroczyłem, bo się spieszę do krowy. Cholera jasna! Jeden z policjantów pyta, czy kierowca jest weterynarzem? - Nie weterynarzem, rolnikiem. Mam gospodarstwo. Jadę krowy doić. Tak to już jest na tym gospodarstwie - prze-rabane!

Kierowcy nie pomagają też interwencja starszej kobiety, która podchodzi do radio-

wiam się, czy tego pana nie pouczyć - mówi Fijałkowski. Tym razem było tylko pouczenie, bo kierowca nie miał innych „grzechów”.

Tuż przed Zdunami radiowóz znów błyskawicznie przyspiesza, widząc czerwonego Fiata Punto. Pojazd wyprzedza ciężarówkę pomimo ciągłej linii, bardzo się spieszy. Pomiar prędkości: 98,6 km/h, co oznacza przekroczenie dozwolonej w tym miej-



Ten kierowca nie obawiał się wyniku badania pod kątem trzeźwości. Wynik potwierdził to, co mówił - 0,00. Ale nie zawsze jest tak dobrze.

wozu. - Według policyjnych statystyk przekroczenie prędkości to jedna z najczęstszych przyczyn wypadków w Polsce - mówi Fijałkowski po chwili, gdy kobieta wraca do auta. - Nie możemy takich kierowców tylko upominać, dlatego nakładamy na nich kary.

Jedziemy dalej w stronę Zdun. W Szymbanowicach policjanci zatrzymują Nissana Primere, którego kierowca wyprzedzał na skrzyżowaniu. Kolejne tłumaczenie, że ważna sprawa rodzinna. Dla „drogówki” tłumaczenia różnej treści są jak chleb powszedni. Podobnie jak dziennikarz, nie są w stanie sprawdzić, ile w nich prawdy. - Zastana-

sej prędkości o ponad 48 km/h. Znów niebieski sygnał i zatrzymujemy się. Kierowca radiowozu podchodzi do Punto. Jak nam potem powiedział, od kierowcy od razu poczuł woń alkoholu. Nie mylił się, pierwszy pomiar wykazał 0,96 mg/dm³ alkoholu w powietrzu wydechanym z płuc, czyli aż 2 promile...

Kierowca próbuje się tłumaczyć, że jedzie tylko do Zdun. Chwila rozmowy i okazuje się, że jest kierowcą - magazynierem. - To szanuje pan swoją pracę... - policjantom trudno było tego nie skomentować.

dok. na str. 4

Restauracja U Pana Tadeusza
organizuje: wesela do 100 zł poprawiny do 30 zł
komunie do 70 zł bankiety do 70 zł
imprezy okolicznościowe do 70 zł
we własnym lokalu lub catering
LOKAL KLIMATYZOWANY
DOMANIEWICE ul. Główna 5
Tel. (0-46) 838-36-46, 0-607-930-234

REKLAMA
radio Victoria

REKLAMA
OPONY - FELGI PROSTOWANIE FELG
MICHELIN Continental Kleber
ALICJA
BFGoodrich normoran SEMPERIT
95-015 GŁOWNO, ul. Sikorskiego 31
tel./fax (42) 719-00-99
www.alicjapony@autostrada.pl www.alicjapony.autostrada.pl

10 LAT PRZYJAŹNI Z SOLECZNIKAMI

Tym razem nie zdołali pomieścić wszystkich darów uczestnicy wyjazdu charytatywno-turystycznego do Solecznik na Litwie. Kolejny taki wyjazd z Łowicza, w którym uczestniczyły także osoby z Warszawy i Skierniewic, odbył się w przeddzień Święta Niepodległości, 10 listopada. Był wyjątkowy nie tylko z tego względu, że Łowiczanie mieli okazję uczestniczyć w obchodach Święta Niepodległości na Wileńszczyźnie, ale też dlatego, że minęło dziesięć lat od momentu rozpoczęcia współpracy pomiędzy naszym miastem a Solecznikami.

Przypomnijmy, że została ona zainicjowana przez ówczesnego burmistrza Ireneusza Jabłońskiego, który również uczestniczył w ostatnim spotkaniu. - Porozumienie miast partnerskich zostało podpisane w 1996 roku, natomiast pierwsze kontakty były już w roku 1995 i trwają do dzisiaj - powiedział nam radny miejski Dariusz Mroczek, który nieprzerwanie podtrzymuje kontakty z Solecznikami. W tym roku był to jego czwarty wyjazd, z tym że z grupą turystów drugi. - Czasem jeździmy w 2-3 osoby, by dostarczyć pomoc - mówi Mroczek. - W ubiegłym roku takich było wyjazdów 10, a przez 10 lat przynajmniej ja byłem tam kilkadziesiąt razy.

Zawożone za każdym razem dary są przekazywane na potrzeby solecznickiego Domu Dziecka, a także na potrzeby pomocy społecznej, wspierającej Polaków zamieszkujących tamte tereny. Warto wspomnieć, że „mniejszość” polska w rejonie solecznickim to blisko 80 procent wszystkich mieszkańców. - Mieliśmy dużo rzeczy przekazanych



Pamiętkowe zdjęcie wykonane w domu kultury w Solecznikach, tuż po uroczystościach, na które zostali zaproszeni goście z Łowicza.

od prywatnych osób i rodzinnych firm, ale też od młodzieży z Gimnazjum w Kompinie i przede wszystkim od Ołęgowej Spółdzielni Mleczarskiej, która przekazała ponad tonę produktów mlecznych - powiedział nam koordynujący wyjazdy do Solecznik radny Dariusz Mroczek. Wśród prywatnych darczyńców znalazł się również m.in. burmistrz Ryszard Budzałek. W ciągu najbliższych dwóch tygodni do Solecznik ma pojechać dodatkowy transport darów, w tym również lekarstw na przeziębienie i grype, które nie zmieściły się w tym transporcie. Zbierrane dary były przechowywane w pomieszczeniach biura Rady Miejskiej w Łowiczu.

Od razu po przyjeździe na uczestników wycieczki z Polski czekała niespodzianka. Razem z Władysławem Kurkuczem - żołnierzem Szarych Szeregów, pojechali zwiedzać Wilno. - Zostaliśmy poprowadzeni jak harcerze. Kilka razy śpiewaliśmy hymny nad grobami żołnierzy. Tak barwnych historii opowiedzianych przez Pana Władysława jeszcze nie słyszałem - powiedział nam po powrocie radny Mroczek. Następnego dnia Łowiczanie wzięli udział w oficjalnych obchodach Święta Niepodległości na cmentarzu Rosa, odwiedzili również cmentarz Antokolski, na którym są też kwatery polskich żołnierzy. Tego samego dnia, na zaproszenie władz Solecznik, wzięli udział w uroczystości z okazji Dnia Niepodległości w miejscowym domu kultu-

ry. Potem w mniejszych grupach spotkali się z przedstawicielami władz. W tym czasie w Solecznikach byli też przedstawiciele innych miast partnerskich dla Solecznik - Gdańska, Tarnowa Podgórnego, Polańca i Kurzęczyna. Delegacja z Łowicza została natomiast przedstawiona jako ci, którzy zapoczątkowali kontakty z Solecznikami.

Następnego dnia uczestnicy wyjazdu zwiedzili m.in. zamek w Trokach oraz nekropolię Ponary, gdzie leżą tysiące osób zamordowanych przez Niemców pod Wilnem. Spotkanie podsumował mer obwodu solecznickowskiego Zdzisław Palewicz mówiąc, że stanowiska, urzędy i władza przemijają, lecz przyjaźń pozostaje. Zachęcał do odwiedzania przepięknych terenów Wileńszczyzny. Za wszelką pomoc podziękował także dyrektor domu dziecka Antoni Jankowski. Najbardziej zadowolony był z lekarstw, które otrzymali jego podopieczni, w z tym leków na przeziębienia i wspomagających leczenie stanów grypowych. (mak)

Poświęcenie kapliczki przy Energetyku

Przy okazji remontu ogrodzenia Zakładu Energetycznego Łódź - Teren Rejonu w Łowiczu, udało się odnowić przydrożną kapliczkę świętego Jana Nepomucena z 1852 roku.



Po zmroku odnowiona kapliczka św. Jana Nepomucena jest widoczna z daleka dzięki intensywnemu jej oświetleniu.

Odslonięcie budowli sakralnej po modernizacji zaplanowano na godzinę 11, 18 listopada. Kapliczka wcaina się w działkę Zakładu Energetycznego nieopodal przejazdu kolejowego na ul. Armii Krajowej. Remont ogrodzenia rozpoczął się we wrześniu i trwał do końca października. Kapliczka została otynkowana i pomalowana, wymieniono dachówki oraz siatkę okalającą kapliczkę. Odnowiony został także słabo już widoczny napis: *Święty Janie Nepomucenie, módl się za nami do Boga, Niech przez ciebie będzie od nas oddalona niesława i trwoga.* Remont sfinansował Zakład Energetyczny Łódź - Teren, fachowym doradztwem historycznym służył dyrektor muzeum w Łowiczu Walerian Warchałowski.

Św. Jan Nepomucen urodził się około 1350 roku koło Pragi, zmarł w 1393 roku. Legendy głoszą, że król czeski Wacław IV Luksemburczyk zwrócił się do niego z żądaniem wyjaśnienia, z czego spowiadała się królowa. Ponieważ ksiądz Jan

odmówił, został skazany na tortury, a potem utopiony. Jego kult był od wieków powszechny w całej Polsce. (eb)

Topolowa jednak z opóźnieniem

Dwa dni temu, we wtorek 15 listopada, minął teoretyczny termin zakończenia robót przy przebudowie ulicy Topolowej wraz ze skrzyżowaniami, chodnikami, latarniami przydrożnymi i innymi mediami poprowadzonymi pod ulicą.

Większość robót, mam nadzieję, że w czwartek 17 listopada będzie zrobiona, ale wiadomo, że jeszcze nie będzie to wszystko. Zostanie do wykonania jeszcze wykończeniówka, a to jest pracochłonne... - powiedział nam nadzorujący roboty z ramienia miasta naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów łowickiego Urzędu Miejskiego Grzegorz Pełka. Prace prowadzi firma „Cezet Bis” ze Starachowic. Od połowy października robotnicy zatrudnieni przez tę firmę pracowali do godziny 18 lub dłużej, jeśli trwało akurat asfaltowanie, jednak nie zdążyli nadrobić zaległości. (mak)

Prace przy Topolowej rozpoczynały się już z kilkudniowym opóźnieniem. Wynikało ono z tego, że firma w tym czasie kończyła inne budowy prowadzone na terenie kraju. Pierwsze asfaltowanie Topolowej - już po przesunięciu kabli telefonicznych pod ulicą, ułożeniu kabli energetycznych pod nowe latarnie, ułożeniu chodników, korytowaniu drogi nowymi krawężnikami itp. - miało być przeprowadzone w piątek 14 października, a było 22 października. Jednak większość prac przy asfaltowaniu została wykonana dopiero w poniedziałek i wtorek 14 i 15 listopada.

Zdaniem naczelnika Pełki, ostatecznego zakończenia robót i posprzątania po budowie należy spodziewać się do końca listopada. Za opóźnienia firma zapłaci miastu karę umowną. W jakiej ona będzie wysokości zależeć będzie od tego, jak duże będzie opóźnienie. (mak)

ZSP nr 1

Co wiedzą o patronie?

Zgodnie z tradycją Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, na kilka dni przed jej świętem obchodzonym w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, odbył się finał szkolnego konkursu pod tytułem: „Co wiesz o historii szkoły i jej patronie?”. Do rywalizacji przystąpiło 5 trzyosobowych drużyn reprezentujących uczniów klas pierwszych. Jak zwykle celem konkursu było propagowanie wśród uczniów wiedzy o 10 Pułku Piechoty - patronie ZSP nr 1 w Łowiczu.

Drużyny odpowiadały na 10 wylosowanych pytań z puli 50 przygotowanych

przez wicedyrektora szkoły, Stanisława Grzelaka. Zwycięzcami konkursu zostali uczniowie klasy pierwszej Zasadniczej Szkoły Zawodowej o specjalności elektryk i mechanik pojazdów samochodowych, którzy odpowiedzieli prawidłowo na wszystkie 10 pytań. II miejsce zajęli uczniowie klasy pierwszej Technikum Informatycznego tracąc tylko 1 punkt. Miejsce III zajęła drużyna z Technikum Mechanicznego. Laureaci konkursu otrzymali nagrody na uroczystej akademii 10 listopada. (eb)



Zostanę tu... Układ baletowy stanowiący tło dla poezji, a także przesłanie, że to wiara dawała nam, Polakom, dość sił, by przetrwać lata bez własnego państwa, stanowiły wyróżnik uroczystości zorganizowanych 11 listopada w szkołach pijarskich w Łowiczu. Modlitwa dawała siłę, by bronić ziemi, pracować, walczyć, także - by stąd nie wyjeżdżać. *Mógłbym w imię wolnej Europy szlifować bruki i progi dowolnego miasta (...) ale zostanę tu (...)* między Przemysłem a Szczecinem, Suwałkami a Wrocławiem w imię Ojca i Syna wiernego mowie zbyt trudnej dla cudzoziemców - mówił słowami poety jeden z kilkudziesięciu uczestników przedstawienia. Zakończono je - jakże by inaczej - modlitwą za Polskę, przyzywając wstawiennictwa polskich świętych. Odkryciem dla wielu było to, że tych świętych mieliśmy w dziejach aż tylu... (mak)

Kolegium Nauczycielskie

Pod opieką Uniwersytetu Warszawskiego

Od października tego roku nad specjalnością języka polskiego w Kolegium Nauczycielskim w Łowiczu opiekę naukowo-dydaktyczną sprawuje Uniwersytet Warszawski. Jeszcze w roku ubiegłym, był to Uniwersytet Łódzki. Opieka polega

na skorelowaniu programu nauczania na specjalności język polski z programem kształcenia na Uniwersytecie Warszawskim, na której to uczelni słuchacze z kolegium piszą licencjat oraz mają możliwość kontynuacji studiów magisterskich. (eb)

dok. ze str. 1

NAGRANI I UKARANI

Prawo jazdy zostaje mu na miejscu zatrzymane. Tomasz Przybylski mówi, że nie ma mowy o jeździe: - *Jest pan bardzo dużym potencjalnym zagrożeniem bezpieczeństwa. Jeśli ma pan telefon, może pan zadzwonić po kierowcę, jeśli nie, samochód zostanie odholowany - poucza zatrzymanego. Policjanci wypełniają dokumenty, pisanie jest sporo. Pytają kierowcę, ile alkoholu wypił. Mówi, że jedno piwo półlitrowe o 9 rano. Na pewno nie była to prawda, drugi pomiar, wykonany 15 minut po pierwszym, wykazał jeszcze większą zawartość alkoholu - 1,01 mg/dm³. - Nie mamy wpływu na to, co mówią - wyjaśnia nam jeden z policjantów. - Wydaje się jednak, że kierowca pił więcej i to całkiem niedawno.*

Kierowca dostaje aż 23 punkty karne: 10 - za jazdę po alkoholu, 8 - za przekroczenie prędkości, 5 - za wyprzedzanie na skrzyżowaniu. Składa czytelny podpis pod dokumentami i pyta, co dalej. W odpowiedzi słyszy, że zostanie wezwany na komendę i przesłuchany, potem sprawa trafi do sądu.



Na ekranie wideorejestratora widoczny pojazd zatrzymany do kontroli i wynik pomiaru prędkości.

Samochód i jego właściciela zabiera z miejsca kontroli inny kierowca. Policjanci zanim przekazali mu kluczyki, sprawdzili jego prawo jazdy i trzeźwość - wszystko było w porządku.

Z gminy Zduny jedziemy do Zabostowa, dokąd radiowóz wezwany został przez dyżurnego. Doszło tam do kolizji drogowej. Pod Skodę Fabię jadącą w stronę Sochaczewa wybiegł pies. W nowym samochodzie zderzak jest do wymiany. Kobieta kierująca nim ma nadzieję, że znajdzie się właściciel psa i zapłaci jej za wyrządzoną szkodę. - *Ma do tego prawo* - mówi Fijałkowski. Policjanci zgłaszają dyżurnemu, aby powiadomić gminę Łowicz o kolizji, aby sprzątnąć nieżywego psa.

I tak, godzina po godzinie, policyjny samochód patroluje „dwójkę”. Ilu piratów drogowych udało się już w ten sposób utemperować? Setki, zważywszy, że radiowóz jest na służbie od lat. Gdyby nie te patrole, byłoby na naszych drogach jeszcze bardziej niebezpiecznie, niż jest.

(mwk)

Bolimów

Radość wspólnego polskiego śpiewania

Szczególnym momentem uroczystości patriotycznych w gminie Bolimów upamiętniających rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości było wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. Gminny Ośrodek Kultury specjalnie z tą myślą przygotował kilkanaście śpiewników, w których znalazły się słowa 29 znanych pieśni. Było ich tak dużo, że niektóre wykonano tylko we fragmentach, jednak dla wielu z ponad 150 zgromadzonych osób niezapomnianym przeżyciem było chóralne odśpiewanie takich pieśni jak „Pierwsza Brygada”, „Wojenka, wojenka”, „Przybyli ulami”, „Marsz strzelców”, „Białe róże”, „Marsz Polonia”, „Jeszcze jeden mazur dzisiaj” i innych.

Na początku uroczystości była prelekcja - młodzież z bolimowskiego gimnazjum od-

czytała referat nauczycielki Marii Figat pod tytułem „Droga Polski do niepodległości”. Następnie gimnazjaliści zaprezentowali montaż słowno-muzyczny składający się z poezji takich twórców jak Wisława Szymborska i Czesław Miłosz, przeplatanej faktami historycznymi.

Następnie z koncertem patriotycznym wystąpiła bolimowska orkiestra dęta. Zagrała szereg marszy, z których najbardziej chyba znana była „Pierwsza Brygada”. Po koncercie, ze swoim programem wystąpił aktor scen warszawskich i krakowskich Leszek Pniacek. Zaprezentował patriotyczne wiersze, między innymi Miłosza i Wyspiańskiego, czytał także wybrane fragmenty z przemówień marszałka Józefa Piłsudskiego. (wcz)

dok. ze str. 1

Św. Wiktoria przeszła ulicami miasta

Biskup Ziółek porównywał także jej poświęcenie w imię wiary do poświęcenia w imię ojczyzny nawiązując do święta odzyskania niepodległości. Mówił o braku miłości do ojczyzny, czego świadectwem jest brak woli do walki z pokusami niesionymi przez współczesny świat. Zaznaczył, że nikt w obecnych czasach nie wymaga od nas poświęcenia życia w obronie ojczyzny, ale też nikt nie zwalnia nas od odpowiedzialności za jej los.

W tym roku uroczystości miały też swój inny wymiar, wymiar jubileuszu 380-lecia przebywania w Łowiczu relikwii św. Wiktorii. Przypomnijmy, że przybyły one dzięki staraniom arcybiskupa Henryka Firleja w 1625 roku.

Zanim jednak w łowickiej katedrze o godz. 11.30 rozpoczęła się msza święta, wcześniej o godz. 10 z kościoła Świętego Ducha w Łowiczu ruszyła po raz czternasty uroczysta procesja. Przeszła ona ulicami Kurkowską, Sikorskiego, Alejami Sienkiewicza i 11 Listopada na Stary Rynek. Przewodniczył jej bp Stanisław Wielgus z diecezji płockiej. W procesji udział wzięło blisko 30 pocztów sztandarowych placówek oświatowych, organizacji społecznych

z terenu Łowicza i diecezji a także bardzo duża rzesza wiernych. Szczególnie dużo było duchowieństwa. Obok trzech biskupów łowickich z biskupem ordynariuszem Andrzejem Dziubą na czele, wzięło w niej udział kilku biskupów z różnych części kraju. Relikwiarz ze szczątkami świętej, jak co roku, nieśli przedstawiciele różnych stanów, m. in. ministranci, klerycy, harcerze, koła różańcowe, siostry zakonne, Akcja Katolicka, strażacy. Asystę relikwii stanowili członkowie konfraterni św. Wiktorii ubrani długie czerwone togi, którzy także nieśli relikwie. Z ich rąk przejęli je przedstawiciele władz miasta i powiatu, którzy wnieśli je na podwyższenie na Starym Rynku. Na podwyższeniu tym stanęli dostojnicy Kościoła, na maszt wciągnięta została flaga państwowa a orkiestra odegrała Mazurka Dąbrowskiego.

Tradycyjnie modlitwę za miasto odmówił burmistrz Ryszard Budzałek, za województwo wicemarszałek sejmiku województwa łódzkiego Stanisław Olaf. Modlitwę odmówił także biskup ordynariusz, który relikwiami patronki pobłogosławił cztery strony świata i zebranych na rynku. (tb)

ZSP nr 1

Święto niepodległości i święto szkoły

Od sześciu już lat uroczystości powiatowe i miejskie z okazji rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości odbywają się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Łowiczu i połączone są ze świętem szkoły, której patronuje 10 Pułk Piechoty.

Uroczysta sesja Rady Miejskiej oraz Rady Powiatu odbyła się w gmachu ZSP nr 1 na ul. Podrzecznej 10 listopada. Wicedyrektor Stanisław Grzelak, już po raz czwarty, wygłosił referat w związku z odzyskaniem przez Polskę miejsca na mapie Europy w 1918 roku, po 123 latach niewoli. W tym roku przedstawił drogę Łowicza do niepodległości. Młodzież przygotowała zaś program artystyczny wzbogacony slajdami z okresu walk o niepodległość. Uczniowie klas pierwszych zespołu szkół złożyli ślubowanie na sztandar szkoły, w którym zapewnili, że będą dobrymi uczniami oraz porządnymi ludźmi. Waga przysięgi była tym większa, że złożona wobec biskupa Andrzeja Dziuby, władz samorządowych oraz kombatanów wszystkich organizacji zbrojnych z okresu II wojny światowej.

Święto narodowe stało się także okazją do wręczenia nominacji na stopnie oficerskie. Major Stanisław Biernata z Wojskowej Komendy Uzupelnień wręczał mianowania przyznane przez Ministra Obrony Narodowej z dniem 7 lipca tego roku. Na stopień



Kombatanzi z Łowicza i okolic otrzymali nominacje na stopnie oficerskie od majora Stanisława Biernata z Wojskowej Komendy Uzupelnień (pierwszy z lewej).

podporucznika awansowanych zostało trzynastu żołnierzy, którzy walczyli o wolność Polski podczas II wojny światowej oraz w okresie powojennym: Czesław Białek, Jan Felczyński, Leszek Tomaszewski, Władysław Woźniak, Władysław Sieczkowski, Józef Niżnikowski, Mieczysław Kempka, Krystyna Kantorek, Józef Doroba, Tadeusz Dalek, Stanisław Brzozowski, Marian Brzozowska oraz Franciszek Bogusz.

Pierwszy stopień oficerski nadany został czterem kombatanom: kapralowi Józefowi Pelce, szeregowemu Antoniemu Kobiereckiemu, starszemu szeregowemu Stefanowi Wysockiemu oraz szeregowemu Czesławowi Kosierkiewiczowi.

Po zakończeniu uroczystości jej uczestnicy złożyli wieńce pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego tuż przy szkole na ul. Podrzecznej. (eb)



Starzec, Babina, Żyd - postaci z łaguszewskiego przedstawienia.

SP Łaguszew

Posmak tamtych dni

Krótkie, bo trwające około 20 minut przedstawienie pt. „Listopadowe dni” przygotowano z okazji Święta Niepodległości kółko teatralne Szkoły Podstawowej w Łaguszewie. Był wątek historyczny, miłosny i trochę humoru. Były też efekty specjalne - odgłosy strzelaniny, marszu i ryk koni. Na widowni nikt się nie nudził.

Listopadowe dni dzieją się w polskim dworze, gdzieś na Kresach, o czym ma świadczyć imię bohaterki - Zulejka. Dwór imitowała makieta, obok niego ustawiono ławkę, płot, drzewa i tatarak. Na scenie pojawiają się Starzec, Babina i handlujący nieświeżymi śledziami Żyd. Rozmawiają o wojnie. Babina przyszła do dworu prosić dziedziczkę o zboże, bo wojsko niemieckie zabrało jej cały zapas. Dziedziczka obiecuje pomoc. Do dworu przyjeżdża też niemiecki żołnierz, który chce zabrać konie. Kobieta nie chce na

to wyrazić zgody, na szczęście zjawiają się legioniści, którzy uniemożliwiają to. Dochodzi do strzelaniny, legioniści wyprowadzają Niemca. Kobiety witają Polaków z radością, częstują chlebem, gotują strawę. Legioniści żegnają się, ale jeden z nich obiecał wrócić, bo zakochał się w dziewczynie służącej na dworze.

- *Jest w nim kilka uproszczeń natury historycznej, ale zamysłem było pokazanie dzieciom posmaku tamtych dni* - mówi o spektaklu autor scenariusza i opiekun koła Marcin Kosowski.

Przedstawienie, w którym brało udział 12 dzieci, wystawione zostało w poniedziałek 14 listopada. Próby przed premierą trwały tylko tydzień. - *Chętnych było dwa razy więcej* - mówi nauczyciel. Na szczęście planowanych w tym roku szkolnym przedstawień jest więcej, będzie więc możliwość obsadzenia dzieci w innych rolach.

(mwk)

Z zaproszeniem do seniorów

Wnajbliższych dniach do najstarszych 130 mieszkańców gminy Domaniewice dotrą soltyści z zaproszeniami na obchodzony tradycyjnie już Dzień Seniora. Uroczystość odbędzie się w niedzielę, 20 listopada, o godz. 15 w Gminnym Ośrodku Kultury w Domaniewicach. Dla seniorów wystąpi dziecięcy zespół folklor-

ystyczny „Kalina”. Przygotowany zostanie poczęstunek. Seniorzy nie muszą kłopotać się dojazdem do ośrodka kultury, bo transport zorganizują im pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, który jest drugim, obok GOK, organizatorem imprezy. Co roku na sali bawi się ponad setka seniorów.

Razem z fiskusem pomóż dzieciom

Od poniedziałku 14, aż do soboty, 26 listopada, w Urzędzie Skarbowym w Łowiczu prowadzona jest akcja zbiórki książek dla dzieci w wieku 5-16 lat, pochodzących z rodzin ubogich i zaniedbanych.

Łowicki urząd prowadzi ją wspólnie z innymi urzędami z całego województwa. Książki wrzucone przez petentów urzędu do wystawionego w sali obsługi pu-

dla trafiają m.in. do domów dziecka, rodzinnych domów dziecka, domów poprawczych, hospicjów i szpitali. Akcja, pod nazwą „Daj dzieciom skrzydeł”, prowadzona jest przez fundację Pani Grażyny Malecha, a patronat nad nią objął były prezydent Lech Wałęsa.

Naczelnik Urzędu Skarbowego w Łowiczu Jarosław Zawira zachęca do włączenia się w tę pożyteczną akcję.

(wal)

Wieczornica patriotyczna w Stachlewie

Wieczornicę patriotyczną, na którą zaproszono mieszkańców wsi, przygotowali z okazji Święta Niepodległości uczniowie klas piątych i szóstych Szkoły Podstawowej w Stachlewie pod opieką nauczycielki języka polskiego Wandy Stań.

Spotkanie odbyło się w ostatni poniedziałek 14 listopada o nietypowej dla uczniów godzinie 17.00. Cztery dni wcze-

śniej, w przeddzień święta, uczniowie wystąpili na uroczystym apelu przed swoimi kolegami i koleżankami ze szkoły. Na program artystyczny składały się wiersze i piosenki patriotyczne, odśpiewany również został hymn państwowy. Pomimo tego, że na popołudniowe spotkanie w Stachlewie przyszła jedynie garstka osób, będą one w przyszłości nadal organizowane.

(mak)

Walewicki Hubertus już w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę 20 listopada, w Stadninie Koni w Walewicach obchodzone będzie Święto Myśliwych i Jeźdźców.

Impreza o nazwie „Hubertus Walewicki” rozpocznie się o godzinie 10. Organizatorami uroczystości są Starosta Łowicki, Okręgowa Rada Łowiecka i Zarząd PZL w Łodzi, Okręgowa Rada Łowiecka i Zarząd Okręgowy PZL w Skierniewicach oraz Stadnina Koni Walewice.

Na godzinę 10 zaplanowano mszę świętą, a po niej uroczyste otwarcie i wręczenie odznaczeń myśliwym. W samo południe otwarta zostanie wystawa trofeów łowieckich. Od godziny 12.30 posłuchać będzie można koncertu muzyki myśliwskiej. Od 13.00 oglądać będzie można pokaz ujeżdżania, skoki przez przeszkody o Puchar Starosty Łowickiego, a także pogoń za lisem. O 14.30 rozpocznie się biesiada myśliwska, w trakcie której przeprowadzona zostanie loteria fantowa.

(eb)

Bielawy

TO BYŁA PLOTKA, KOMISARIAT ZOSTAJE

Wiele pytań na temat bezpieczeństwa w gminie i w powiecie

- Komisariat w Bielawach będzie istniał - zapewnił zastępca komendanta łowickiej policji Andrzej Rokicki, tym samym dementując krążącą na terenie gminy plotkę o likwidacji tegoż posterunku. Uczynił to na sesji rady gminy 10 listopada, w punkcie dotyczącym stanu bezpieczeństwa.

Różne, mocno nowatorskie nieraz pomysły, pojawiały się na sali obrad w ramach tego punktu. Jeden z ciekawszych pomysłów dotyczył na przykład karaniam rowerzystów, którzy jeżdżą bez oświetlenia. Jeden z radnych postulował, aby zamiast nakładania mandatów na takich delikwentów, policja wręczała im migające lampki rowerowe. Jednocześnie policja powinna prowadzić rejestr takich osób i w razie kolejnego takiego przewinienia karać ich na prawdę surowo. Obecny na sesji zastępca komendanta łowickiej policji Andrzej Rokicki z powagą tłumaczył, że policja nie ma funduszy na zakup i rozdawanie takich lampek. - Jeśli chodzi o kary, to stosowaliśmy najpierw upomnienia, jednak nie przynosiły one żadnych efektów. Jeśli ktoś zapłaci nawet mandat dwudziestozłotowy, jest to dla niego jakąś dolegliwością i na drugi raz będzie się starał nie zapłacić - argumentował.

Sprawa bezpieczeństwa rowerzystów i osób pieszych po zmroku zajęła zresztą dużą część sprawozdania o bezpieczeństwie. Jak wynika ze statystyk przedstawionych

przez komendanta, piesi i rowerzyści giną ostatnio weale nie na ruchliwych drogach wojewódzkich, ale na mniej uczęszczanych drogach lokalnych. Dzieje się tak nie tylko z powodu nadmiernej prędkości samochodów, ale przede wszystkim z powodu nieoświetlonych rowerów i braku elementów odbłaskowych na odzieży pieszych.

Rokicki przyznał, że statystyki ofiar śmiertelnych na drogach powiatu łowickiego nie odbiegają drastycznie od tych sprzed roku, jednak wtedy więcej było ofiar wypadków drogowych które to ofiary ginęły w swoich samochodach, teraz ofiarami są w większości rowerzyści i piesi. Apelowali do radnych i sołtysów o to, aby rozmawiali na ten temat z mieszkańcami, uczulali na potrzebę oświetlenia rowerów, na to, aby piesi poruszali się lewą stroną w terenie niezabudowanym, co ułatwia obserwację nadjeżdżających samochodów i zejście im z drogi.

Zastępca komendanta apelował także o współpracę z policją, o telefon w sytuacji kiedy na terenie wsi zauważone zostają jakieś podejrzane osoby - w większości przypadków są to różnej maści oszuści oferujący jakieś podejrzane towary, a dybający na osoby starsze, które są same w domu. - W naszym społeczeństwie pokutuje jeszcze takie przekonanie, że osoba dzwoniąca na policję jest donosicielem. A przecież zależy nam na bezpieczeństwie nas wszystkich i taki telefon czy zapisanie numerów podejrzanego samochodu, bardzo ułatwia pracę policji i wykręcenie sprawy - powiedział.

O co pytali komendanta radni i sołtysy? Na przykład o to, czy rower, wzorem pojazdów silnikowych, powinien jeździć obecnie na światłach przez cały czas. Komendant powiedział, że w przypadku rowerów im więcej oświetlenia, tym lepiej, jednak przepisy ruchu drogowego mówią tylko o pojazdach silnikowych. Interesowano się karami, jakie spotykają rolników jeżdżących na paliwie opalowym, tym czy można dla własnego użytku sporządzić alkohol własnej roboty.

Pytano też, czy łowicka policja nie mogłaby pojawiać się na zabawach i dyskotekach. - Czy radiowóz nie mógłby podjechać pod zabawę? Policjanci mogliby wejść na salę i skontrolować - mówił jeden z sołtysów. Komendant zauważył, że radiowozy pojawiają się pod zabawami, jednak policjanci na salę nie wchodzi, gdyż zgodnie z przepisami za bezpieczeństwo na imprezie jak i w jej sąsiedztwie odpowiada organizator. Zgromadzonych szczególnie zaskoczył fakt, że organizator odpowiada za samochód uczestnika zabawy zaparkowany nawet i 200 metrów od imprezy. Komendant powątpiewał trochę, czy chwilowe pojawienie się radiowozu w sąsiedztwie remizy ma jakieś znaczenie, jednak zgromadzeni z własnej praktyki zauważyli, że ma to kolosalne znaczenie. - To niech nawet nie wysiadają. Niech się tylko od czasu do czasu pokażą - zauważył jeden z sołtysów.

(wcz)



Występ zespołu Sanniki był jedną z atrakcji otwarcia świetlicy w Nowym Barciku.

Gmina Sanniki

Mieszkańcom coś się chce

Akademia poświęcona Świętu Niepodległości, występy folklorystyczne i poczęstunek, te elementy złożyły się na uroczyste otwarcie świetlicy dla dzieci i młodzieży w Nowym Barciku w gminie Sanniki w piątek 11 listopada.

Świetlica w Nowym Barciku działa już od 11 października. Święto Niepodległości stało się jednak okazją do jej oficjalnego otwarcia. Dlatego dla zaakcentowania tego dnia, przed kilkudziesięciosobową publicznością wystąpiła młodzież uczęszczająca do świetlicy, prezentując program patriotyczny. Potem zaprezentował się Regionalny

Zespół Pieśni i Tańca „Sanniki”, a po nim dwie pary, które pokazały układy tańca nowoczesnego. Na zakończenie wszyscy wzięli udział w poczęstunku przygotowanym przez Koło Gospodyń Wiejskich w Nowym Barciku. Na stołach znalazło się wiejskie jadło, a także słodkie przysmaki.

W świetlicy już teraz odbywają się ciekawe zajęcia, jak te z 5 listopada, na których dzieci i młodzież tworzyła prace plastyczne pod okiem doświadczonego plastyka. Spotkań z plastykiem będzie do końca roku jeszcze pięć, najbliższe w sobotę 19 listopada. Jeszcze pod koniec tego miesiąca w świetlicy odbędzie się impreza rekreacyjna prowadzona pod skrzydłami ZHP, a w grudniu odbędzie się kolejna impreza integracyjna, związana z opłatkami. W 2006 roku planuje się w jednym z pomieszczeń budynku stworzyć cztery stanowiska komputerowe z możliwością korzystania z Internetu.

W finansowanie świetlicy w Barciku zaangażowała się gmina pokrywając koszty związane z zatrudnieniem jednego instruktora, jednakże większość pieniędzy pocho-

dzi z funduszy Ministerstwa Polityki Społecznej.

Inicjatywa powołania do życia świetlicy spowodowała, jak powiedziała nam dyrektor GOK w Sannikach Aleksandra Głowacka, społeczne ożywienie w obu wsiach. Reaktywowało się nie działające już od kilku lat Koło Gospodyń Wiejskich, które w szkole otrzymało jedno z pomieszczeń. Rodzice, dzieci i młodzież sami rozpoczęli drobne remonty w budynku jak np. malowanie, młodzież sama zorganizowała sobie stół do tenisa, obecnie jest tam i drugi stół, który przewieziono do świetlicy z GOK w Sannikach. - Widać, że mieszkańcom chce się działać, w piątki i soboty przychodzi do nas nawet po 40 dzieci, w tygodniu jest ich mniej około 20, ta popularność cieszy - ocenia Ewelina Lewandowska, instruktorka w świetlicy. Świetlica działa od wtorku do piątku od godz. 16 do 20, a w soboty od 10 do 14.

W budynku szkoły działa też we wtorki i piątki w godzinach od 17 do 19 punkt biblioteczny, są w nim książki zarówno dla dzieci, młodzieży jak i dorosłych.

(tb)

GOK Zduny

Prelekcja o zagospodarowaniu terenów wiejskich

W związku z zakończeniem i rozstrzygnięciem gminnego konkursu „Czysta i piękna gmina...” co, przypomnijmy, nastąpiło 6 listopada, Gminny Ośrodek Kultury w Zdunach organizuje dla mieszkańców gminy spotkanie na temat zagospodarowywania terenów przydomowych. W czwartek, 24 listopada o godz. 10 na sali

widowskiej GOK odbędzie się prelekcja: Estetyka zagospodarowania zagrody wiejskiej - Rabaty kwiatowe i urządzenie miejsc rekreacyjno-wypoczynkowych w ogrodzie. Prelegentem będzie Ewa Taczanowska z Instytutu Kwaciarstwa i Sadownictwa w Skierniewicach. Wstęp wolny.

(tb)

REKLAMA

FABRYKA OKIEN
 Łowicz, ul. Kaliska 103,
 tel. (046) 837 32 79
 fax 837 47 98
 sib@winkhaus.com.pl; http://www.sib.winkhaus.pl

RABATY DO 20%
PLUS 5% RABAT dodatkowy

OKNA

3-komorowy SOFTLINE
 5-komorowy PERFECTLINE
 ■ Szyba k=1,1 z ciepłą ramką
 ■ Okucia Winkhaus
 ■ Mikrowentylacja gratis
 ■ Wzmocnienia ocynkowane w ramie, skrzydle, słupku
 ■ Bezpłatne pomiary i transport okien do Klienta
 ■ Profesjonalny montaż

595,- 385,- 499,-
 CENY NETTO Z RABATEM

HIT SEZONU! 5-cio komorowy Perfectline
WYROBY NASZE SĄ OZNAKOWANE ZNAKIEM BUDOWLANYM
 Pamiętaj! 7% VAT na wszystkie okna z montażem tylko w SIB-ie

ZUK SKOŃCZYŁ PRACĘ NA OSIEDLU ŁYSZKOWICKA

Ponad 4.300 m² betonowej kostki ułożyli pracownicy Zakładu Usług Komunalnych na osiedlu Łyszkowicka, wykonując ponad 600 metrów bieżących nawierzchni ulic o szerokości około 6 metrów.

Roboty zakończyły się w ostatnich dniach października. Realizacja tego zadania kosztowała miasto 351.100 zł. Kostka oraz krawężniki zostały ułożone na ulicy Cebrowskiego pomiędzy ulicami Łyszkowicką a Klimeckiego, na ul. Klimeckiego, od skrzyżowania z ul. Cebrowskiego do skrzyżowania z ul. Kaźmierczaka, na ul. Kaźmierczaka od skrzyżowania z Klimeckiego

do Zielnej, na ul. Zielnej od Kaźmierczaka do Radzieckiej. Tam, gdzie właściciele posesji zabezpieczyli we własnym zakresie kostkę, pracownicy ZUK wykonali także podjazdy. W nawierzchni wykonano także 25 wpustów do odbioru wód opadowych. Zanim rozpoczęto prace przy budowie nawierzchni, przeprowadzone zostały wszystkie roboty związane z siecią kanalizacyjną i wodociagową w tym rejonie, by wykluczyć ewentualne naruszenie kostki.

Na nowej nawierzchni wykonane zostały trzy progi zwalniające, dwa na Klimeckiego, gdzie prosty odcinek ulicy może prowokować kierowców do rozwinięcia większej prędkości oraz jeden na ul. Zielnej.

Naczelnik Wydziału Inwestycji i Remontów w ratuszu Grzegorz Pełka powiedział nam, że na tym zamyka się w tym roku plan robót na osiedlu Łyszkowicka. Zazaczył jednak, że w przyszłym roku można spodziewać się kolejnych. Prace ruszą na większą skalę, jeżeli zostanie zaakceptowany unijny wniosek dotyczący finansowania sieci ulic korzystnych dla rozwoju małych firm w Łowiczu. Dalsza budowa nawierzchni może być prowadzona na ulicach Klimeckiego, Zielnej, Kaźmierczaka, Tarczyńskiego, Oczykowskiego, Chmielińskiej i Rybackiego.

(tb)



Wewnątrz sali gimnastycznej w Łaguszewie rozpoczęto już malowanie. Dwa odcienie koloru oliwkowego połączone będą z białą.

Łaguszew

Malowanie sali rozpoczęte

W bardzo szybkim tempie przebiegają prace na budowie sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Łaguszewie w gminie Kocierzew. Wykonawcą - a jest to łowicka firma Eko Piec Mariana Gajdy - rozpoczął prace pod koniec sierpnia, za miesiąc planowane jest ich zakończenie. Sala nie była budowana od podstaw, bo mury sali i zaplecza, nie przykryte dachem, postawiono w 1998 roku. Obecnie zakończono roboty budowlane, wstawiono okna, sala i jej zaplecze są już od wewnątrz otynkowane. Rozpoczęto kładzenie glazury i tynkowanie w pomieszczeniach zaplecza i malowanie sali.

W kwestii kolorów pozwolono uczniom podjąć decyzję. Wybrali kolor seledynowy jasny, ciemny i biel. Ściany wewnątrz sali pomalowane będą w odcieniu seledynowe, kolor biały będzie przy konstrukcji dachu. Podłoga na sali pokryta będzie specjalnymi panelami - barlin sport.

Sala w Łaguszewie będzie mieć wymiary 12 x 24 m. Planowane oddanie inwestycji nastąpi 15 grudnia. Zanim uczniowie będą mogli z niej w pełni korzystać, potrzebne będzie jej wyposażenie i otrzymanie zezwoleń na użytkowanie.

(mwk)



Progi, które mogą zaskoczyć. Wcześni podłowickiej wsi Zielkowie, określanej ze względu na położenie w stosunku do pozostałych części wsi „Za Koleją”, zostały założone progi zwalniające. To pierwsza wieś na terenie powiatu łowickiego, gdzie można się na nie natknąć. Jest to wynik inicjatywy radnego Macieja Malangiewicza, który ponowił swój ubiegłoroczny pomysł po tym, jak zamknięte dla ruchu samochodowego ze względu na modernizację zostało skrzyżowanie ulic Bolimowska z Warszawską. Bardzo wielu mieszkańców Łowicza postanowiło wtedy wykorzystać niedawno wybudowane odcinki dróg w tym rejonie (Arkadia-Zielkowie-Łowicz) jako alternatywny dojazd do miasta. Zdaniem radnego ruch znacznie się zwiększył, a kierowcy jeździli tu bardzo szybko.

(tb)

Przedłużony areszt za pobicie syna

Sąd Rejonowy w Łowiczu, na wniosek tutejszej prokuratury, przedłużył areszt tymczasowy zastosowany początkowo na 3 miesiące, tj. do 2 listopada, wobec 23-letniego Piotra G. z Łowicza, który brutalnie pobił swego 4,5-letniego syna Krystiana. Do zdarzenia doszło, przypominamy, 30 lipca w Łowiczu.

Sędziwo nie zakończyło się w ciągu przewidywanych 3 miesięcy, ale zakończy się przed końcem tego roku. Policja wstępnie przedstawiła podejrzanemu zarzut uszkodzenia ciała dziecka, ale po przesłuchaniu między innymi matki chłopca i osób z najbliższego otoczenia, policjanci zmienili zarzut na znęcanie się nad dzieckiem ze szczer-

gólnym okrucieństwem, gdyż chłopiec był bity rękoma, rzucany na meble i na ziemię oraz bity metalową patelnią. Mężczyźnie grozi za to nawet do dziesięciu lat więzienia.

W chwili zatrzymania Piotr G. był pijany. Pobite dziecko z obrażeniami głowy trafiło najpierw do szpitala w Łowiczu, a potem do jednego z łódzkich szpitali. Wstępnie lekarze podejrzewali pęknięcie kości czaszki, jednak te obawy nie potwierdziły się. W toku śledztwa ustalono, że w domu dochodziło już wcześniej do awantur i interwencji policji, jednak żadna z nich nie zakończyła się wszczęciem postępowania karnego.

(eb)

Sześć lat „Przeminęło z Wiatrem”

Ponad 150 osób bawiło się w sobotę 12 listopada w Gminnym Ośrodku Kultury w Domaniewicach, na jubileuszowym spotkaniu w szóstą rocznicę powstania Gminnej Grupy Samopomocowej Anonimowych Alkoholików „Przeminęło z Wiatrem”.

mocy Społecznej Danuta Wojtysiak, kolejne wręczono sponsorom, na których członkowie grupy mogą polegać. - *Zawsze są otwarci i gotowi do pomocy, bez nich byłoby nam trudno cokolwiek zorganizować* - stwierdził w rozmowie z nami Jan Strugiński. Statuetki dostali Grzegorz i Bożena

za współpracę i pomoc kolejnych kilkanaście osób. Potem rozpoczęła się zabawa tańeczna, trwająca do późnych godzin wieczornych.

Oficjalny początek działalności grupy był sześć lat temu, ale jej historia sięga 1995 roku, gdy dzięki zaangażowaniu kierowniczki

Do Domaniewic przyjechali trzeźwi alkoholicy z Łowicza, Głowna, Zgierza, Strykowa, Kutna, Łęczycy, Łodzi, Kocierzewa, Kuluszek, Zdun, Łyszkowic i Bielaw. Przed zebranymi wystąpiła najpierw kierownik poradni odwykowej w Głownie Małgorzata Rożniata, która humorystycznie przedstawiła rodzaje masek, które w czasie trzeźwienia przybierają alkoholicy. Po niej na scenę weszła młodzież z zespołu folklorystycznego Kalina, a w przerwach pomiędzy występami na gitarach zagrały uczennice szkolące się w grze na tym instrumencie u Janusza Jabłońskiego.

Potem lider domaniewickich alkoholików Jan Strugiński wraz z kolegą Andrzejem Kucińskim wręczył pamiątkowe statuetki i dyplomy za współpracę. Dwie pierwsze statuetki otrzymali wójt gminy Domaniewice Grzegorz Redzisz i kierownik Gminnego Ośrodka Po-



Wójt gminy Domaniewice Grzegorz Redzisz (pierwszy z prawej) odbiera z rąk Andrzeja Kucińskiego podziękowania za pomoc i współpracę, w środku stoi Jan Strugiński, lider grupy.

Marczak, Jolanta i Jan Włostek oraz Alina i Antoni Słomscy, dyplomami i różą trzeźwi alkoholików z Domaniewic nagrodzili

można przyjść w każdy piątek w godz. 16-19 do siedziby grupy w GOK Domaniewice. Telefon kontaktowy: 838-33-11.

REKLAMA



Twoje auto polubi zimę

Przygotowania do sezonu zimowego najlepiej zacząć wcześniej. Skocz teraz do serwisu COPI-FLEX SEAT-a, a Twoim samochodem zajmie się sztab fachowców

Obsługa samochodów osobowych i dostawczych
Przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne SEAT
Przeglądy pogwarancyjne Volkswagen Group
Naprawy blacharsko-lakiernicze
Sklep z częściami zamiennymi
Montaż instalacji gazowych
Obsługa klimatyzacji
Serwis ogumienia



Jesienna
akcja serwisowa
SEAT i Shell Helix
17 X - 30 XI

Nieodpłatnie wymienimy Ci olej firmy Shell, zakupiony w autoryzowanym serwisie SEAT-a 20% taniej.

Copi-Flex

autoryzowany Partner
Łąck k. Płocka
ISO 9001:2000

Salon: /024/ 261 47 15
Serwis: 261 47 09
samochody używane: 384 11 16
blacharnia-lakiernia: 261 47 68
wynajem samochodów: 261 41 68

www.copiflex.seat.pl





Łowicka SP 3 była jedną ze szkół, które uczestniczyły w pielgrzymce w Częstochowie.

SP 3 na Jasnej Górze

Już po raz czwarty łowicka Szkoła Podstawowa nr 3 uczestniczyła w Pielgrzymce Rodzin Szkół imienia Jana Pawła II na Jasnej Górze.

Pojechali tam uczniowie klas piątych oraz poczet sztandarowy w pełnym składzie. Byli tam razem z 219 szkołami z całej Polski, aby przed tronem Królowej Polski dziękować Bogu za pontyfikat Ojca Świętego oraz prosić o jego beatyfikację. Każdy uczeń otrzymał okolicznościowy znaczek, śpiewnik i obrazek.

Uczestniczyli m.in. we mszy świętej pod Wałami, której przewod-

niczył biskup Adam Odzimek oraz ksiądz biskup Antoni Długosz. Na koniec spotkania, które odbyło się 6 października, odczytany został akt zawieszenia Matce Bożej Królowej Polski oraz list do Ojca Świętego Benedykta XVI, który podpisany został przez każdego uczestnika pielgrzymki. Zabrzmiąły też słowa Jana Pawła II z prośbą o modlitwę za Niego, wypowiedziane w Kalwarii Zebrzydowskiej podczas ostatniej pielgrzymki do Polski.

Po mszy świętej uczniowie Trójki modlili się przed Wielkim Ołtarzem, zwiędzali skarbiec i weszli na wieżę.

(wcz)

Bielawy

Ślubowanie w rocznicę urodzin patrona

Zgodnie z tradycją, w Gimnazjum im. Józefa Chełmońskiego w Bielawach ślubowanie uczniów klas pierwszych odbywa się co roku w rocznicę urodzin patrona szkoły. Józef Chełmoński przyszedł na świat 7 listopada 1849 roku, pasowanie na gimnazjalistów odbyło się dwa dni wcześniej, 5 listopada. W poczet gimnazjalistów przyjęto 64 pierwszaków. Uczniowie w części artystycznej przypomnieli biografie i twórczość patro-

na, wzięli udział w konkursie wiedzy o życiu Chełmońskiego. W tym roku wyjątkowo, z uwagi na zły stan zdrowia, podczas ślubowania nie było potomka malarza, Piotra Szczepankowskiego-Chełmońskiego, który przysłał listowne pozdrowienia. Po uroczystym pasowaniu na gimnazjalistów oraz złożeniu ślubowania na sztandar szkoły, wszyscy bawili się na dyskotekę pod okiem nie tylko nauczycieli, ale również rodziców.

(eb)

Spektakl o uzależnieniach

Tradycją stało się już to, że Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bielawach finansuje, w ramach programu antyalkoholowego, dwa przedstawienia dla dzieci i młodzieży Niepublicznego Zespołu Szkół w Waliszewie.

Uczniowie szkoły podstawowej obejrzą 10 listopada przedstawienie „Poskromienie nieznanego smoka”, zaś gimnazjaliści spektakl „Pełta”. Wystawili je, w sali szkolnej, aktorzy impresariatu artystycznego „Inspiracja” z Krakowa.

(eb)

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy

Nie zagubić idei współpracy

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Łowiczu nie zakwalifikował się do unijnego programu Socrates Commenius, w którym chciał realizować program językowy.

Drugą stroną tego programu miała być szkoła w niemieckim Luchow, z którą ośrodek 6 lat temu nawiązał współpracę. Dyrektor łowickiego ośrodka Zbigniew Sitkowski w październiku otrzymał informację, że to strona niemiecka otrzymała odmowną decyzję w sprawie programu. Dla obu szkół oznacza to zawieszenie możliwości wymiany w przyszłym roku kalendarzowym.

Podjęte starania miały na celu zdobycie pieniędzy na wymianę młodzieży. Dotychczas udało się zorganizować dwie wymiany z każdej strony, a możliwości zdobycia pieniędzy od sponsorów wykorzystano maksymalnie. Łowicki ośrodek nie może też liczyć na finansowanie wymiany przez rodziców, którzy często są w trudnej sytuacji życiowej.

- W pierwszym kwartale przyszłego roku będziemy się zastanawiać co dalej - mówi Sitkowski. Być może placówka przez niego kierowana będzie ponownie składać wnioski na programy unijne z Luchow - to będzie też zależało od decyzji strony niemieckiej.

(mwk)

ZDUŃSKA DĄBROWA ZWYCIĘŻA W BRATOSZEWICACH

Raz była druga, a teraz jest pierwsza. Monika Kluska z Łazina w gminie Bielawy, uczennica Technikum Rolniczego w Zduńskiej Dąbrowie zajęła pierwsze miejsce w Wojewódzkiej Olimpiadzie Wiedzy BHP w Rolnictwie, która odbyła się w bratoszewickim Ośrodku Doradztwa Rolniczego 25 października.



Monika Kluska odbierająca nagrody w rolniczej olimpiadzie BHP.

Nie jest to pierwszy sukces uczennicy, dwa tygodnie wcześniej, 14 października zajęła drugie miejsce w rozgrywanym także w Bratoszewicach finale Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy Rolniczej pn. „Upowszechnianie Zasad Dobrej Praktyki Rolniczej” - o czym już w NE pisaliśmy.

Pierwsze miejsce w olimpiadzie BHP to dla Moniki niewątpliwym sukces, świadczący o jej dobrym przygotowaniu. Jej nauczycielka Bogumiła Łaniecka, która opiekowała się nią w czasie przygotowywania do olimpiady powiedziała nam, że Monika należy do uczniów, którzy w szkole wyróżniają się w osiągnięciach we nauce. Tym bardziej się cieszy, że udało się namówić ją do star-

tu w olimpiadach. Jako jedna z nielicznych na terenie powiatu jest stypendystką Prezesa Rady Ministrów, odnoszącej wcześniej sukcesy w olimpiadach wiedzy o ochronie

środowiska i wiedzy religijnej. W czasie tej olimpiady oddała test już po 3 minutach, odpowiadając prawie na wszystkie pytania prawidłowo. Komisja myślała, że uczennica zrezygnuje i nie wierzyła, że tak szybko na wszystko odpowiedziała. W tej olimpiadzie Monika opanowała zakres wiedzy dotyczący nie tylko przepisów BHP wynikających z ministerialnych rozporządzeń, ale także wiedzę dotyczącą udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej, znajomości chemii, w tym szczególnie substancji trujących. Monika otrzymała w nagrodę m.in. puchar, odtwarzacz DVD, pakiet multimedialny do nauki języka angielskiego.

Obie olimpiady zakończyły się

finałami wojewódzkimi i nie będą miały swojego dalszego biegu na etapie ogólnopolskim. - Szkoda, bo Monika miałaby na pewno spore szanse - ocenia Łaniecka.

Nie tylko Monika Kluska, spośród uczniów szkoły w Zduńskiej Dąbrowie, odniosła w tej olimpiadzie sukces. Jak podkreśla wicedyrektor szkoły Elżbieta Wojtyna, większość miejsc w finałowej pierwszej dziesiątce zajęli uczniowie jej placówki. Drugie miejsce zajął Cezary Muras z kl. III Technikum Weterynaryjnego, piąte miejsce Wojciech Gajda z kl. IV T.Wet., siódme Sebastian Szalkowski z kl. II T.Wet., dziewiąte Dawid Gasik z kl. III Technikum Rolniczego i dziesiąte Marcin Buczek z kl. II T.Wet.

(tb)

Gimnazjum nr 1

Wkrótce Dni Języków

Quiz wiedzy o krajach anglo- i niemieckojęzycznych, konkurs o tytuł mistrza języka, a także prezentacja zwyczajów związanych ze świętami Bożego Narodzenia złożą się na Dni Języków Obcych, które w dniach 22 - 24 listopada odbędą się w Gimnazjum nr 1 w Łowiczu.

i dyplomy, choć nie mniejszą nagrodą jest satysfakcja. - Dni Języków działają na uczniów mobilizująco. Niektórzy bardzo chętnie biorą w nich udział, dotyczy to zwłaszcza tych, którzy chcą rozwijać u siebie umiejętności komunikacyjne - mówi Magdalena Wiczorek.

(mwk)

REKLAMA

R.S. Trading
poszukuje kandydata na stanowisko:
KONSULTANTA
w Sklepie Firmowym Plus GSM
w Łowiczu

Ofertę zawierającą CV ze zdjęciem i list motywacyjny prosimy przesać lub dostarczyć na adres Łódź 93-569, ul. Inżynierska 1/3, e-mail: biuro@rstrading.com.pl

WSZYSTKIM KANDYDATOM ZAPEWNIAMY DYSKREJCJĘ

R-1483

WIELKI KIERMASZ ODZIEŻY SKÓRZANEJ

Towar prosto od producenta

Oferujemy: kurtki damskie, męskie, płaszcze, kamizelki, rękawiczki skórzane oraz kożuchy ekologiczne

Ceny od 150 zł!
Obniżka cen do 30%

SUPER OKAZJA
GWARANCJA

TYLKO 2 DNI

Gimnazjum Nr 1 19.11.2005 - sobota od 9.00 do 17.00
Łowicz, Al. Sienkiewicza 62 20.11.2005 - niedziela od 9.00 do 17.00

Na kiermasz zapraszają producenci

R-1474

NASZA AUTOSTRADA

Dziś dochodzi do Strykowa, a w przyszłym roku rozstrzygnięty zostanie przetarg na budowę jej kolejnego odcinka. Tym samym autostrada A2 z Poznania do Warszawy wjedzie na nasze tereny. Za kilkanaście miesięcy na polach pod Strykowem, Dmosinem, Czatoninem, Łyszkowicami, Seligowem, Polesiem, Dzierżgówkiem, Nieborowem, Piaskami, Bolimowem i Wołą Szydłowiecką, ciężarówki będą przemieszczać setki ton kruszywa dziennie, zmieniając nieodwracalnie krajobraz okolicy. Poniżej piszemy, które dokładnie będzie poprowadzona autostrada, gdzie będą przy niej parkingi i stacje benzynowe, gdzie stacje poboru opłat, gdzie przepusty dla zwierząt. Także o tym, które drogi lokalne zostaną poprowadzone nad nią wiaduktami, a które zamknięte. Słowem wszystko o naszej autostradzie.

Jadąc z Łowicza przez Głowno do Łodzi, tuż za Strykowem widzimy niemal już gotowe skrzyżowanie z powstającą autostradą. Mijając Hotel 500 po prawej stronie, a małą prywatną stacją gazową po lewej, przejeżdżamy wiaduktem nad dwoma wyasfaltowanymi już pasmami jezdnii A2, dojeżdżamy do ronda, na którym możemy wybrać drogę na Zgierz, na Łódź, i przez drugi wiadukt z powrotem na północną stronę A2, by jechać na Poznań. Jesteśmy w miejscu, które drogowcy określają mianem węzła „Stryków II”. Dwie pierwsze możliwości już są otwarte, trzecia otworzy się za kilka miesięcy, gdy zakończy się opóźniona budowa od-



Widok na końcówkę budowanego teraz odcinka A-2 w Strykowie. Widać, w którym miejscu asfalt się urywa. Dalej, w stronę Łowicza, budowa rozpocznie się za rok, półtora.

cinka Konin - Stryków. Najdłużej czekać będziemy na możliwość czwartą: skreślenie na Warszawę.

Najdłużej - nie znaczy długo. W połowie października Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zaprosiła oferentów do kwalifikacji wstępnej na wybór spółki, która będzie budować i eksploatować A2 od Strykowa do węzła Konotopa pod Warszawą. Komu przypadnie kontrakt na ten liczący 95 km długości odcinek, dowiemy się po zakończeniu trzyetapowego postępowania, prawdopodobnie jednak już w przyszłym roku. W 2006 wydane zostanie także pozwolenie na budowę. Jak nam powiedziano w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi, ukończenia autostrady należy się spodziewać pod koniec roku 2008.

Nowy środek Polski

Od węzła „Stryków II” autostrada będzie biegła na wschód, mostem nad doliną rzeczki Moszczenicy, nieco na południe od krańca strykowskiego zalewu. Przetnie drogę powiatową **Stryków - Sierżnia - Brzeziny**, która zostanie poprowadzona nad nią wiaduktem, po czym na polach między Warszawicami, Niesułkowem a Rokitnicą i Strykowem dotrze do **węzła „Stryków I”**, czyli skrzyżowania z planowaną autostradą A1 z Gdańska do Cieszyna, mającą omijać Łódź od wschodu. Geograficznie środkiem Polski jest Piątek, ale komunikacyjnie środek będzie właśnie tu, w miejscu, gdzie będą się krzyżować A1 z A2. Dla mieszkańców okolicznych miejscowości miejscem wjazdu na auto-



Droga z Łowicza do Brzezin przez Łyszkowice. Ona będzie jednym z dwóch głównych na naszym terenie traktów, wprowadzających na autostradę, bo prowadzącym do węzła „Łyszkowice”. Drugim będzie szosa z Łowicza do Skiemiewic, prowadząca do węzła „Nieborów”



Różne mogą być technologie układania asfaltu na drogach. Zupełnie nową metodę tzw. kompaktasfaltu zaprezentowała 30 września firma Kirchner na odcinku budowanej autostrady A2 pod Strykowem. Dwie górne warstwy asfaltu: wiążąca i ściernista, są w tej metodzie nakładane jednocześnie, gorąca na gorącą, z prędkością od trzech do siedmiu metrów na minutę. Zapewnić ma to uzyskanie odpornej na odkształcanie, wysokiej jakości nawierzchni jezdni.

stradę będzie jednak tylko węzeł „Stryków II” - bo „Stryków I” służyć będzie ewentualnej zmianie kierunku jazdy z autostrady na autostradę.

Tuż za tym węzłem, wiaduktem nad A2, przejdzie **droga wojewódzka 708 ze Strykowa przez Niesułków do Brzezin**. Nieco ponad kilometr dalej kolejny wiadukt - to droga gminna **Nowostawy Górne - Niesułków**. Potem przewidziany jest most na Mrożyicy i półkilometra dalej wiadukt, którym nad A2 przeskoczy **droga powiatowa Dmosin - Niesułków**.

Dalej w kierunku wschodnim, na południe od zabudowań wioski Nowostawy Dolne, powstaną przy autostradzie dwa **MOP-y**, co w drogowym żargonie oznacza miejsca obsługi podróżnych. Przy nitce północnej, a więc w kierunku na Poznań, będzie to **MOP typu III**,

a więc najprostszy - parking z toaletami. Nazwany zostanie „Nowostawy”. Vis a vis, przy nitce w kierunku na Warszawę, powstanie **MOP „Niesułków”** - **MOP typu II**, a więc nieco bardziej rozbudowany, ze stacją benzynową, ale bez miejsc noclegowych.

Pół kilometra dalej na wschód, wiaduktem przekroczy autostradę ludzie korzystający z gminnej drogi **Nowostawy Dolne - Kolonia Lubowidza**. Ponad tysiąc metrów jeszcze dalej na wschód będzie wiadukt nad, także gminną, drogą **Szczecin - Lubowidza**.

Przegrana batalia

Zbliżamy się do Dmosina. Ta duża, gminna wieś, leżąca na powiatowej drodze z **Głowna do Kolęcina i Brzezin**, od lat zabiegała o to, by tu powstał węzeł, tj. możli-

wość wjazdu z tejże drogi na A2. W przygotowanej dokumentacji węzła „Dmosin” jednak nie ma, mimo że wniosowały o niego władze samorządowe województwa łódzkiego, powiatu brzezińskiego i gminy Dmosin. Jak napisano w decyzji lokalizacyjnej wydanej 19 lipca tego roku przez wojewodę łódzkiego, *budowę węzła na przecięciu z drogą o niższej randze (drogą powiatową) uznano za nieuzasadnioną*. A2 przechodzić tu będzie nad wspomnianą drogą powiatową, szerokim autostradowym wiaduktem. To dość rzadkie, zwykle boczne drogi przeprowadza się nad autostradą wiaduktami, bo to tańsze, tutaj jednak ukształtowanie terenu (przejście nad doliną Mrogi) sprawia, że takie rozwiązanie jest korzystniejsze.

Z tegoż przejazdu pod A2 będą też musieli korzystać kierowcy jadący z **Dmosina do Lubowidzy**, gdyż dotychczasowa droga łącząca te miejscowości zostanie od strony Dmosina zaślepią, za to po południowej stronie autostrady dobudowany zostanie nowy jej odcinek, do wspólnego z drogą powiatową przejazdu. Nowy odcinek, prowadzący do tego samego przejazdu, zyska też droga z **Dmosina przez Ząbki do Trzcianki**.

Kolejne dwie drogi gminne, które zostaną poprowadzone nad autostradą w tym rejonie, będą to drogi **Wincentów - Kolonia Grodzisk** oraz **Gozd - Zawady**. Pomiędzy nimi będzie jeszcze można przejechać z **Wiesiołowa do Ząbek**, jadąc pod autostradą.

Za darmo się nie da

Autostrada A2 już jest płatna na odcinku, który wybudowała i eksploatuje Autostrada Wielkopolska - od Konina do Poznania i dalej. Odcinek Konin - Stryków buduje teraz państwo, ale już rozpoczęto procedurę przetargową mającą wyłonić firmę, która ją do pobierania opłat przystosuje i będzie eksploatować. Na naszym odcinku, na wschód od Strykowa, ma być tak, jak w Wielkopolsce: i wybuduje, i pobierać opłaty będzie prywatny inwestor. A jeśli trzeba płacić, to trzeba na to przewidzieć miejsce. Punkty poboru opłat (PPO) zlokalizowane zostaną na każdym węzle, czyli przy zjeździe z autostrady, ale i co pewien czas w jej głównym ciągu.

dok. na str. 16

Ta droga zmieni ich życie

Ich rodziny żyły tu od pokoleń. Teraz będą musieli się wyprowadzić - ale dla niektórych jest to szansa. Nasi dziennikarze odwiedzili tereny, na których autostrada będzie budowana.

Zaczelismy naszą wędrówkę na południowym zachodzie, w pobliżu Strykowa, niedaleko od planowanego skrzyżowania A2 z autostradą A1 prowadzącą z Gdańska do Cieszyna. Zakończyliśmy za Bolimowem, przy granicy województwa mazowieckiego.

Tereny, przez które przebiegać ma dalszy ciąg autostrady A2 w rejonie Strykowa, Niesułkowa, Nowostawów Górnych i Nowostawów Dolnych pokrywają dziś pola uprawne.

Warszewice

Rolnicy, których grunty Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wykupiła już pod autostradę, nadal użytkują je, mimo że formalnie nie są one już ich własnością. Tak jest np. w przypadku mieszkańca Warszewic **Wiesława Niżnikowskiego**, od którego GDDKiA już w 1997 r. wykupiła grunt na obrzeżach Strykowa. - Co to ma leżeć? Na razie uprawiamy zboże na własną odpowiedzialność, a jak wejdą maszyny, to już trudno - mówi Niżnikowski. Za grunty oddane pod autostradę dostał niewiele, bo i ziemi potrzebnej pod tę inwestycję miał mało. Zapłacili po niecałe 5 zł za m² - precyzuje.

Najpoważniejszą jego obawą związaną z lokalizacją A2 jest to, że przetrnie ona jego pola na tyle niefortunnie, że będzie miał kłopot z dostaniem się do fragmentu pozostałego po drugiej stronie autostrady. - Moją działkę autostrada przetrnie gdzieś w 1/3. Było tego mało - osiemdziesiąt parę arów. Zabrali pod autostradę trzydzieści parę. Po drugiej stronie autostrady zostanie mi 900 m² tj. 9 arów - mówi Niżnikowski, który co prawda wnioskował o wykupienie owej resztki, ale na razie bez efektu. - Przecież nie będę fruwał. Złożyłem wniosek, ale dyrekcja stwierdziła, że najpierw wykupi grunty pod pas autostrady, a później będzie wykupywać te końcówki - opowiada pan Wiesław. - Nie dała tego jednak na papierze. Czy rzeczywiście wykupi? Nie wiem.

Podobny problem mają inni rolnicy z Warszewic, których pola w rejonie ul. Targowej w Strykowie i jej przedłużenia tj. drogi prowadzącej na Brzeziny, podzieli autostrada A2. - W stronę Strykowa te końcówki są mniejsze, w stronę Brzeziny - większe. Nie wiem jak to będzie rozwiązane, żeby tam dojechać, żeby to uprawiać - obawia się dziś Wiesław Niżnikowski. W jego przypadku obawa ta jest silniejsza od obaw o hałas i spaliny emitowane na autostradzie, bo A2 będzie oddalona od jego domu o jakieś cztery kilometry.

Mieszkańcy Warszewic, przez których grunty będzie przebiegać autostrada, nie powinni mieć natomiast kłopotu z dojazdem do Strykowa. Korzystać będą z dotychczasowego dojazdu do miasta: od stro-

ny wsi przez Cesarkę, natomiast od strony pól - planowanym wiaduktem w ul. Targowej biegnącym nad autostradą.

Niesułków

Z podobnymi jak w Warszewicach obawami rolników spotkaliśmy się w Niesułkowie. Autostrada i tutaj będzie rozcinać pola. - Te pola są długie na półtora kilometra, sięgają aż pod Rokimicę. Autostrada je przetrnie. Po drugiej stronie autostrady zostanie mi hektar. Wzięli pod pas autostrady 11 arów, to jeszcze 11 arów mogli dokupić, ale reszta ich nie interesuje - usłyszeliśmy od jednego z mieszkańców Niesułkowa. Teraz dojeżdżają oni do swych pól drogami śródpolnymi. Gdy powstanie autostrada, będą musieli omijać ją objazdem, tj. drogą 708 relacji Niesułków - Stryków, by wybudowanym w niej wiaduktem nad autostradą przeprawić się w kierunku swych pól. - Obiecywali, że będą dojeżdżać do pól, a jak będzie, to się zobaczy... - czekają rolnicy z Niesułkowa. Najlepszym rozwiązaniem byłoby wytyczenie drogi dojazdowej do ich pól po drugiej stronie autostrady, równoległej do niej, tuż przy zjeździe z wiaduktu. - W ten sposób każdy mógłby dostać się na pola położone za autostradą bez konieczności nadkładania kilometrów. Na „Gierkówce” mają takie dojeżdżają - mówią.



Wrzeczeko - środek autostrady będzie tutaj, gdzie jest buda psa w gospodarstwie Ireny Szadkowskiej.

autostradowego pasa A1. Dziś jeszcze nie wiedzą, gdzie się przeniosą. Rozglądają się i czekają na termin wysiedlenia.

Nowostawy Górne i Dolne

Kompletnie zdezorientowani są natomiast przyszli sąsiedzi autostrady A2 w Nowostawach Górnych

giewki obok domu - wygląda jakby na poszerzenie drogi prowadzącej z Niesułkowa do Dmosina. Ona ma być poszerzona i podniesiona, bo tam będzie wiadukt - tłumaczy, choć pewności nie mają. - Jakby te chora-giewki miały oznaczać poszerzenie drogi, to zabrałoby nam część działki i trzeba by rozbiierać plot. Pytaliśmy, czy będą plot rozbiierać, ale nic nam nie odpowiedzieli. Powiedzieli tylko

Od rogu domu do osi jezdni mamy 80 metrów. I dlatego wołałbym, żeby mnie wykupili i wysiedlili. Kupiłbym sobie działkę gdzieś indziej. Myśmymy kupili działkę jako rekreacyjną, a jak będzie autostrada, to już żadna rekreacja.

tów. Nie było w tej sprawie jeszcze żadnych spotkań i pism. A miało być wykupywane w trzecim kwartale tego roku...

- U nas autostrada będzie szła za budynkami - dodaje sąsiadka państwa Borkowskich, **Kazimiera Dąbrowska**, której dom położony będzie najbliżej autostrady w tej części wsi. - Przetrnie nasze pola. Tutaj to już jest po gospodarstwach - twierdzi pani Kazimiera. - Prawda, że każdy te parę groszy weźmie, ale rok czasu, dwa i koniec, a co potem? Z pokolenia na pokolenie jakaś ta egzystencja tu była na tej gospodarce. Każdy trochę dopracował i żył, a później? Żeby jeszcze dużo dali, ale jak dadzą parę groszy? - rozmyśla pani Kazimiera. - Jeśli będzie mało, to nikt nie powinien się zgodzić. A co da 3-5 zł za metr kwadratowy, jak paczka papierosów tyle kosztuje - mówi pani Kazimiera, która

znajdą się należące do niej porzeczki.

Podobnie jak rolnicy z innych miejscowości, których pola przetrnie autostrada, tak i mieszkańcy Nowostawów Dolnych obawiają się o dogodny dojazd do swych pól. Będzie podobno objazd na górkę wiaduktem i przez drogę na Kolonię Niesułków, ale do czego to podobne, żeby pól wsi jechało naokoło - nie może uwierzyć Kazimiera Dąbrowska. - To przecież można umrzeć. Przedtem to mąż wyjechał za siadole - pięć minut i był pod borem czy na pól pola - gdzie chciał.

Rolnicy z Nowostawów Dolnych będą mieli również możliwość dojazdu do pól położonych po drugiej stronie autostrady, planowanym nad autostradą wiaduktem w drodze prowadzącej na Kolonię Lubowidzką.



Pani Kazimiera Dąbrowska mieszka w widocznym w oddali domu w Nowostawach Dolnych. Wie, że autostrada będzie przebiegać przez jej grunty (przez pola za widocznymi po lewej stronie porzeczkami), a jej dom będzie jednym z położonych najbliżej autostrady w całej okolicy.

Jak postrzegają przyszłą autostradę? - Jeden się może cieszyć, bo forszę wziął, a drugi się nie cieszy, bo mu pole popsuli. Tutaj za grunty pod autostradę płacili po 10 zł za m², w strępie miejskiej - 15 zł/m² - usłyszeliśmy.

Tylko jedna miejscowa rodzina zostanie stąd wysiedlona, ale nie z powodu budowy A2, a z powodu planowanej tu A1. Dom rodziny **Paradowskich** znalazł się na linii

i Nowostawach Dolnych. Wiedzą wprawdzie, gdzie orientacyjnie pas autostrady będzie przebiegać, ale nie wiedzą na razie nic na temat terminu i ceny wykupu ich gruntów. Pełni niepokoju są np. państwo **Dariusz i Wioletta Borkowscy** i ich rodzice, którzy nie znają do dziś powodów, dla których bardzo dokładnemu pomiarowi poddano rok temu ich gospodarstwo. - Byli geodeci w zeszłym roku, wytyczyli chora-

„hotel dla pracowników niech pani szylaje i nic więcej”. Nic nie wiemy. Czekamy i boimy się - opowiadają.

- Ci co mierzyli nasze gospodarstwo tak dokładnie, nie mówili dlaczego to robią. Nie chcieli rozmawiać. Nie wiem czy dlatego, żeby nie płoszyć ludzi, czy co? Nawet córka zapytała, czy będą nas wysiedlać, ale nic nie powiedzieli - dodają rodzice państwa Borkowskich. - Nic nie mówię tu jeszcze o wykupie grun-



Od tego miejsca, oznaczonego palikiem, zacznie się czterystumetrowy odcinek parkingów. Za nim będzie szeroki na 100 metrów pas autostrady, a potem jeszcze następne 400 metrów parkingów - wskazuje Bolesław Dąbrowski z Nowostawów Dolnych, któremu pod przyszłą autostradę i parkingi GDDKiA zabierze 1/3 gruntów

O budowie autostrady mówi się tu od wielu już lat. Wielu denerwuje jednak niepewność, brak informacji o terminie wykupu gruntów, ich cenie i wreszcie terminie rozpoczęcia prac.

Przez nasze pola idzie autostrada przez sam środek - dodaje **Sylwester Florczak** także z Nowostawów Dolnych. - Problem jest taki, że te cztery hektary ziemi są zmarnowane, bo na tych dwóch hektarach z tej strony autostrady nie bardzo jest co zrobić. Potem trzeba przejechać na drugą stronę, a objazd będzie gdzieś dookoła.

- Rolnicy mają sprzęt jaki mają, ciągniki niesprawne, do tej pory jakoś sobie radzili, bo jeździli po własnym polu, ale jak wyjadą na objazdowe drogi publiczne, to będzie kłopot - przewiduje Sylwester Florczak. Nie może on się pogodzić z tym, że GDDKiA zabierze mu pod autostradę najlepszy kawałek ziemi. - Ziemia u nas jest V-VI klasy, a autostrada idzie akurat przez ziemię klasy IV - przez najlepszy odcinek. Większość chyba zadowolona z tego nie ma - twierdzi. - O autostradzie słyszy się tu jak pamiętam od 20 lat, ale nikt żadnego pisma nie otrzymał, że to będzie wykupione w tym czy w przyszłym roku. Wiemy, że jest gdzieś koło Strykowa, że jest blisko, ale kiedy, co i jak u nas? Nikt tego do końca nie wie - ta niepewność komplikuje plany panu Florczakowi. Chce w tym roku na planowanych do wykupu pod autostradę gruntach tj. na 4 ha posadzić sadzonki porzeczki. Co jednak, jeśli w przyszłym roku wejdą maszyny? Czy ktoś zwróci mu poniesione koszty? Gdyby budowa miała ruszyć za dwa lata, to jeszcze bym zdążył zebrać plon - mówi.

Na odcinku autostrady A2 w Nowostawach Dolnych po obu jej stronach zlokalizowane zostanie Miejsce Obsługi Podróżnych, tj. parking z zapleczem pod motel, sklep, stację benzynową itp. Punkt ten wypadnie na gruntach rodziny **Dąbrowskich**. Senior rodu - **Bolesław**, z mieszanymi uczuciami patrzy w przyszłość. Z jednej strony przejście gruntów pod autostradę oznaczać będzie dopływ gotówki, z drugiej jednak - utratę własności przekazywanej od lat z pokolenia



Andrzej Kujawiak z Czatolina pokazuje, że dokładnie na środku jego domu wyznaczono środek autostrady.

na pokolenie. - Jak się o tym dowiedziałam, to się poplakalam. Tyle pokoleń ta ziemia wyżyła - mówi żona pana Bolesława.

Rodzina Dąbrowskich spodziewa się wykupu gruntów w przyszłym roku, na wiosnę. Czy cieszą się z pieniędzy, jakie dostaną w zamian za ziemię? Wszak GDDKiA wykupi od nich aż 20 ha. Czy to radość? - Chyba radość jednego roku. Gospodarstwa będą bardzo okrojone, niektóre na pewno się pokasują. Całe pokolenie się żywiło na tej ziemi, a teraz przejdzie droga, będzie kasa, ale zależy jak kto ją wykorzysta. Jak przetraci, to zostanie bez gospodarstwa i bez pracy - mówią Dąbrowscy. - Zobaczmy, jaka będzie cena ziemi.

Nie obawiają się uciążliwości autostradowych parkingów, bo - jak mówią - teren jest duży i ma być obsadzony zielenią. O jego skali świadczy choćby to, że z pola Dąbrowskich pod parkingi wydzielono dwa czterystumetrowe pasy. A do tego dojdzie jeszcze 100-metrowej szerokości pas autostrady. Zdają sobie sprawę z późniejszej konieczności objazdu, by dostać się do pól odciętych za autostradą, jednakże podkreślają: - Coś za coś. Weźmie się w końcu pieniądze.

Dmosin

W trudnym położeniu znalazł się **Czesław Rożak**, którego dom położony jest jako ostatni w Dmosinie przed pasem planowanej autostrady A2. Ma ona przecinać drogę powiatową Głowno - Kołacin. Wiadukt powstanie w okolicach dzisiejszego skrzyżowania drogi Głowno - Kołacin z drogą na Ząbki i Zawady. Ta ostatnia ma być przeprojektowana, ma łączyć się z drogą na Grodzisk i z planowaną drogą na Lubowidzę. Będzie to jedyny dojazd do Lubowidzy od strony Głowna i Dmosina. Ten obecny, prowadzący koło kapliczki w Dmosinie, zostanie odcięty przez pas autostrady.

Pan Rożak nie wyobraża sobie życia w sąsiedztwie autostrady. - Ja bym chciał, żeby mnie stąd wysiedlili, bo wiem jak będzie z tą autostradą. Był wprawdzie pan, który sprawdził nasze akty własności na te działki, ale na tym się skończyło. Do dziś cisza - mówi. - Wystarczy mi to, że gdy Tiry, które teraz jeżdżą i wożą kruszywo, to wszystko się trzęsie. Jak będzie autostrada, która będzie miała dopuszczalną prędkość 130 km, to nie będzie życia. Od rogu domu do

osi jezdni mamy 80 metrów - wskazuje. - Dlatego wolałbym, żeby mnie wykupili i wysiedlili. Kupiłbym sobie działkę gdzie indziej. Myśmymy kupili działkę jako rekreacyjną, a jak będzie autostrada, to już żadna rekreacja. Żyć się tu później nie da. My stanowimy końcówkę i uważam, że już mogli nas wykupić. W pobliżu autostrady to nie życie. Raz, że zapylenie, dwa, że hałas - wylicza uciążliwości. Nie uważa, by jego problem rozwiązały ekrany dźwiękoszczel-



W tym domu w Dmosinie mieszka Czesław Rożak. Wolałby, żeby go stąd wysiedlono. Nie wyobraża sobie życia w sąsiedztwie autostrady. Kupił działkę jako rekreacyjną, a co to za rekreacja przy autostradzie?

ne. To nie lepiej, nie taniej będzie te domy bliżej wysiedlić i zrobić pas zieleni, niż ekrany? - pyta retorycznie. Stosunkowo niedaleko od posesji pana Rożaka wyburzone zostaną dwa budynki. Jeden niezamieszkały, drugi - wciąż posiadający mieszkańców. Będą musieli poszukać sobie innego lokum, bo ich dom stanął na drodze autostrady. Rozebrana ma być także zrujnowana dawna zlewnia mleka.

Rozdzielna

Naprzeciwko niedużego gospodarstwa **Karoliny Krystyanik** we wsi Rozdzielna w gminie Dmosin zlokalizowany będzie Plac Poboru Oplat. Autostrada poszerzona o wspomniany plac znajdzie się w odległości około 20-30 m od domu pani Krystyanik. Skarb Państwa kupi od niej około 0,5 ha ziemi, na której obecnie rośnie sad. Przed domem pani Karoliny stoi malownicza kapliczka przydrożna, autostrada niemal będzie do niej przylegała. - Autostrada nie będzie nam przeszkadzała. Na obecnym etapie rozwoju technologicznego sądzę, że projek-

today zapewnią nam, mieszkającym najbliżej, przyzwoite warunki egzystencji. Ustawią ekrany, aby nie było zbyt głośno. Pewne obawy mam co do tego, czy ściany domu nie będą pękały z uwagi na drgania - mówi.

W Rozdzielnej wysiedleni mają być państwo **Karwaccy**, na miejscu zostanie zaś ich sąsiad **Stanisław Sukiennik**, który utrzymuje, że autostrada znamowała mu całe życie. - Pamiętam, jak to się wszystko zaczynało przed około 30 laty. Już wówczas mówiono, żeby się nie budować, nie inwestować w gospodarkę, a najlepiej to i nie siał, bo niedługo wejdzie ciężki sprzęt i zacznie się budowa - wspomina odległe początki budowy autostrady. - Z górą 30 lat minęło, człowiek zestarzał się, a razem z nim podupadło całe gospodarstwo, w które nie inwestowałem, bo państwo miało mnie wykupić. Nawet przez tę cholerną autostradę się nie ożeniłem, a teraz okazuje się, że nie będę wysiedlany. Mogłem wszystko zaplanować inaczej - uważa się Sukiennik. Teraz jest mu już wszystko jedno, gospodarstwa nie odbuduje, a i na ożenek jest już za późno.

Kalenice

Autostrada przetnie na ukos zabudowania Czatolina, a następnie prowadzić będzie przez Kalenice, choć tutaj raczej nie będzie kolizji z gospodarstwami rolnymi. Przeciwną będzie drogę powiatową z Łysz-

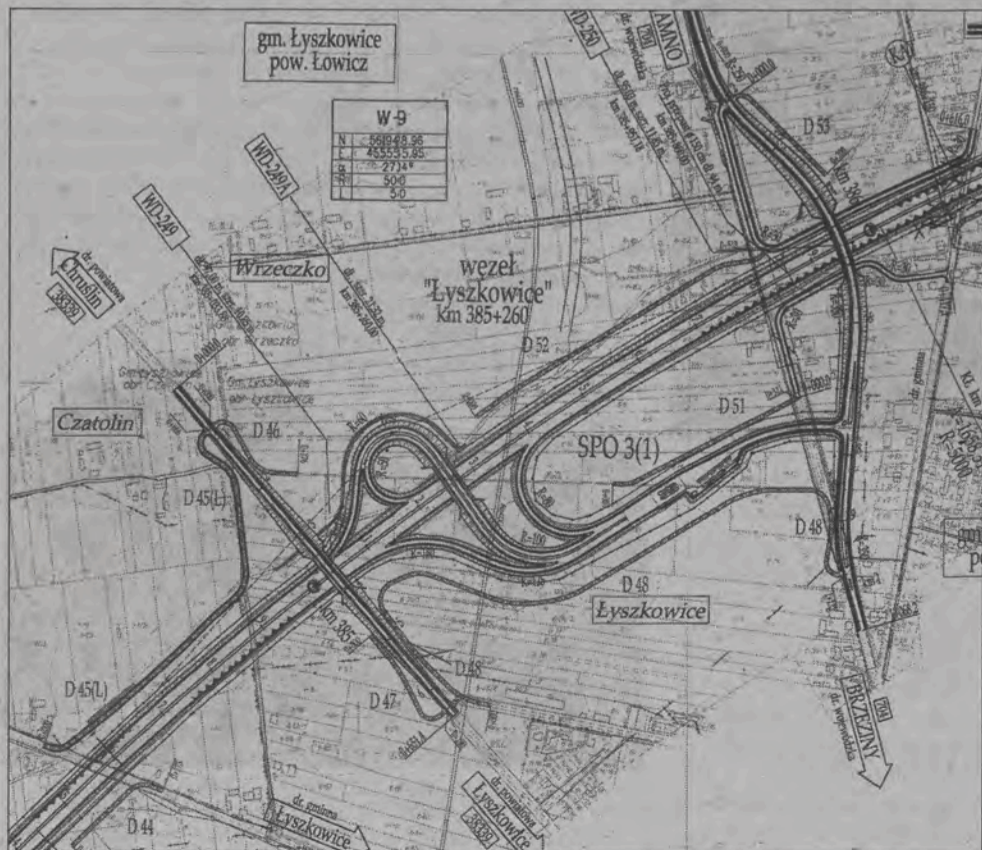
zynie wpłynie na interes w kamieniołomie. Wzmógłony ruch transportowy może tylko przysporzyć klientom kopalni kruszywa.

- Zastanawiające, ile będą płacić za wykupywaną ziemię. Teraz jest tendencją wzrostu cen ziemi. Nie można wykluczać, że wykup byłby opłacalny dla rolników. Moglibyśmy kupić ziemię w innym miejscu, a lepszej jakości - choć w naszym rejonie nie ma ziemi wysokiej klasy - mówi Zygmunta Sukiennik. Mieszkańcy Kalenic spodziewają się ustawienia w pobliżu ich domów ekranów dźwiękochłonnych, ale jeszcze nie wiedzą, czy ekrany staną u nich na pewno. Autostrada będzie biegła około 20 metrów od zagrody Henryka Kruka, czy 30-40 metrów od gospodarstwa Teresy Erbert. Bez ekranów ogłuchną.

Czatolin

- Trzeba będzie nadrabiać naokoło, przez wiadukt, dobre 1,5 km, żeby dojechać do drugiej części pola za autostradą - narzeka na przebieg autostrady A-2 **Edward Mischczak** mieszkający we wsi Czatolin pod numerem 227. Mischczakowie nie są zadowoleni z takiego wytyczenia autostrady, gdyż przetrznie im ona pole na dwie części. Przy zabudowaniach zostanie około 1,5 ha ziemi, następnie tyle samo ziemi zostanie wykupione pod autostradę, za którą zostanie tylko 0,5 ha. Mischczakowie prowadzą gospodarstwo nastawione na produkcję mleka, pod autostradę wywłaszczony zostaną ich najlepsze ziemie. Stracą poprzez to pastwiska dla około 30 krów. Przy gospodarstwie zostaną raczej piaski, a na 0,5 ha za trasą krowy nie znajdą wystarczającej ilości paszy. - Jak tylko wyjdziemy za stodołę, będziemy widzieli autostradę w całej okazałości - mówi Edward Mischczak. Na razie nie wiedzą jeszcze, co ostatecznie zrobią. Jeżeli będą chcieli utrzymać produkcję mleka na dotychczasowym poziomie, będą musieli pomyśleć o kupieniu łąki w innym rejonie. Nie wiedzą, ile pieniędzy zaoferuje im państwo za owe 1,5 ha ziemi pod autostradę.

Przeprowadzka czeka natomiast rodzinę **Kujawiaków**, mieszkającą kilkadziesiąt metrów dalej, pod numerem 223 w Czatolinie. Środek autostrady wyznaczono pośrodku parterowego domu mieszkalnego Kujawiaków. Co prawda nie mają oni zbyt dużo ziemi w tym miejscu, nieco ponad hektar, ale zostaną wysiedleni z domu oraz budynków gospodarczych. W drugim końcu Czatolina Kujawiakowie mają jeszcze 4 ha ziemi, ale słabej jakości. **Krystyna i Andrzej Kujawiakowie** pracowali tylko w rolnictwie, nie wyobrażają sobie teraz możliwości zmiany zawodu. Jeszcze nie podjęli decyzji, co zrobią i gdzie zamieszkają po wywłaszczeniu. Liczą się z tym, że będą musieli kupić całe gospodarstwo. Najlepiej byłoby dla nich, gdyby udało się je znaleźć w gminie Łyszkowice. - Nie mamy się z czego cieszyć. Na stare lata będziemy sobie szukać nowego domu. Musimy dopracować na ziemi do emerytury, bo nic innego nie umiemy robić. Zresztą jesteśmy po 40., a przy takim bezrobociu nie mamy szans na znalezienie pracy. Bez pracy jest przecież córka, lepiej wykształcona i o połowę młodsza - zamartwiają się Kujawiakowie.



Bezkolizyjne powiązanie węzła autostradowego z kilkoma drogami bocznymi to skomplikowane przedsięwzięcie inżynierskie. Jak skomplikowane, pokazuje projekt węzła „Łyszkowice”.

Z górą 30 lat minęło. Człowiek zestarzał się, a razem z nim podupadło całe gospodarstwo, w które nie inwestowałem, bo państwo miało mnie wykupić. Nawet przez tę cholerną autostradę się nie ożeniłem, a teraz okazuje się, że nie będę wysiedlany. Mogłem wszystko zaplanować inaczej.

Ich córka Beata także nie cieszy się z konieczności przeprowadzki. - *Mieszkam tu całe życie. Mam tu swoje koleżanki. Nie podoba mi się to, że musimy się przeprowadzić* - mówi. To, jak potoczą się dalsze losy rodziny Kujawiaków, zależy będzie od kwoty, za jaką gospodarstwo zostanie wykupione. Tego rodzina jeszcze nie wie i bardzo ją to niepokoi. - *Gdyby zapłacili nam tyle, że będziemy w stanie kupić gospodarstwo podobnej wielkości w innym miejscu, jakoś się z koniecznością przeprowadzki pogodzimy, gorzej, jak nie wystarczy nam pieniędzy na kupno całego gospodarstwa. Jeszcze jest kwestia tego, jak długo będziemy szukać i kiedy będziemy musieli opuścić nasz dom. Na to pytanie chcielibyśmy poznać odpowiedź jak najszybciej* - mówi Krystyna Kujawiak.

W trudnej sytuacji są nie tylko ci, którzy będą zmuszeni opuścić swoje domy, ale także ci, którzy zostaną z autostradą pod oknem. Ekran mają ustrzec przed nadmiernym hałasem i emisją spalin **Sławomira Piotrowskiego** wraz z rodziną, mieszkającego obok wysiedlanych Kujawiaków. Pięknie wykończony dom oraz zakład produkujący pustaki zostanie na miejscu, nie wiadomo jednak czy autostrada przysłuży się tej rodzinie czy też wręcz przeciwnie.

- *Cała wieś jest niezadowolona z takiego właśnie przebiegu autostrady: ci, którzy muszą się przeprowadzić, ale ci, którzy zostają - również. Pierwsi, bo rozstają się z rodzinną ziemią, drudzy bo zostaną z autostradą w pobliżu* - wyjaśnia sołtys

Dalej w kierunku powiatu brzezińskiego, w Czatolinie - Kolonii Środkowej, gospodarstwo zmuszeni będą opuścić państwo **Gajkowie**. - *Pracownicy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad przyjechali w samą porę. Byli u nas wczoraj i w związku z ich wizytą wstrzymaliśmy prace remontowe* - mówiła nam 21 października Beata Gajek. Młodzi małżonkowie **Beata i Marek Gajek** zakupili materiał budowlany i nawet zdjęli już stary dach. Planowali podnieść strych o kilkanaście centymetrów, aby powstało użytkowe poddasze. Na razie mieszkają z rodzicami **Stanisławą i Zdzisławem Gajek** w parterowym domu, który mieli zamiar rozbudować. O tym, że autostrada będzie biegła właśnie przez ich gospodarstwo słyszeli, ale nie do końca w to wierzyli. - *Przed trzydziestoma laty autostrada miała biec około 100 metrów od naszego domu. Do dziś w ogrodzie przed domem powbijane są paliki, którymi zaznaczono jej szerokość* - mówi Zdzisław Gajek.

Starsze pokolenie rodziny Gajków początkowo nie mogło pogodzić się z koniecznością przeprowadzki, ale młodzi ich przekonali. - *Pójdziemy, gdzie nam każą* - mówi Stanisław Gajek. Jej syn Marek pracuje niedaleko Łyszkowic, w związku z czym myśleli o budowaniu domu właśnie nieopodal tej miejscowości. Czatolinia Kolonia nie leży przy głównej drodze, gospodarstwo Gajków położone jest na uboczu. - *Może to i dobrze, że młodzi mają szansę wybrać sobie miejsce zamieszkania. Postawią sobie też nowy dom, zgodnie z własnym po-*

Łyszkowice

- *To jest węzeł Łyszkowice, o który tyle walczyłem* - mówi **Włodzimierz Traut**, wójt gminy Łyszkowice, pokazując plan sytuacyjny w skali 1:5000. - *Od kiedy tu jestem, czyli od 16 lat, walczyłem o ten węzeł. W tym czasie decyzja zmieniała się osiem razy: był i nie. Teraz mam decyzję, że jest i to jest najważniejsze, bo umożliwi rozwój gospodarki gminy.*



Zdzisław Gajek z Czatolina pokazuje, w którym miejscu wybudowana zostanie autostrada. Wiodocnej na horyzoncie kępy drzew nie będzie.

Wójt liczy na zainteresowanie inwestorów jego gminą. Gmina nie ma wprawdzie wykupionych gruntów pod inwestycje, ale są do kupienia grunty prywatne. Ich cena od 3 lat w sposób widoczny wzrosła, obecnie wynosi od 10 tys. zł za ziemię rolniczą nie najlepszej klasy, do 40-50 tys. zł pod kopalnie żwiru. Zachętą może być dobra infrastruktura - drogi, wodociągi, a także działająca oczyszczalnia ścieków, która

dźwiękochłonne. - *Gorsze niż utrudnienia było to, że ponad 20 lat nie pozwalali się ludziom budować, bo była planowana autostrada. Teraz założą bariery, ekrany i nie będą tyle kłopotować, ile ludzie by chcieli - to jest prawdziwa krzywda ludzka.* Wójt podkreśla, że liczy na powstanie nowych miejsc pracy. W Polesiu ma powstać miejsce obsługi pasażerów, w którym będzie hotel i stacja paliw.

Gdy zostanie wysiedlony, będzie chciał pobudować nowy dom.

Po przeciwnej stronie rozmawialiśmy z matką **Barbary Pająk**. - *Budowaliśmy się gdy najstarsza córka miała 6 lat. Mam nadzieję, że młodzi w Łyszkowicach zostaną, bo mają tu pracę* - mówi starsza kobieta. Słyszała, że mają być wysiedleni, widząc, że boi się zmian. Spodziewa się ich dopiero wiosną. - *To może lepiej, że wiosną, bo jeszcze zimę tutaj spe-*

jestem już młoda i wolalabym do końca życia tu zostać. Nie wie nic konkretnego: czy zostanie wywłaszczona za rok, dwa, czy dziesięć. Na razie nie było żadnej wycechy, ani wytyczania granic.

Niedaleko pani Szadkowskiej mieszka wraz z bratem młody mężczyzna, **Daniel Pietrzak**. - *Wolalabym, aby autostrada szła gdzie indziej* - mówi, gdy na chwilę przerywaliśmy mu malowanie pokoju. - *Nasi rodzice nie żyją, mieszkam tu z bratem. Czeka nas sprawa spadkowa. Będzie to trudne, bo dom był na dziadków. Nie wiem, ile nam zasądzą i ile zapłacą. Albo niech szybko idzie, albo wcale. Tak, to nie wiadomo, na czym się stoi.*

Łagów

Kolejne gospodarstwo na trasie naszej wyprawy śladem autostrady znajduje się w Łagowie. W jednym z domów nad Uchanką rozmawialiśmy z rodziną, która będzie wysiedlona. Nie ma tutaj jednak wykopanych słupów granicznych, według których można byłoby się zorientować, jaki będzie przebieg autostrady A2. Sytuacja tej rodziny jest trudna, bo kobieta będzie musiała podejmować tak ważne decyzje sama. Rok temu zmarł jej mąż. Kobieta jeździ do pracy do Głowna, ma też 10-hektarowe gospodarstwo. Decyzję podejmie taką, aby była dobra dla trójki nastoletnich dzieci. Chciałaby się przenieść



Łyszkowice - mniej więcej tu będzie część węzła autostradowego.

dzimy - mówi. Przez minione lata przebieg autostrady zmieniał się niejednokrotnie. Jedną z wersji zakładała, że będzie szła przez środek ich podwórka, a nawet, że przez cmentarz. - *Cmentarz musi ominąć, bo kości nie mogą się poniewierać. Będzie szła dalej, jak te porzeczki* - mówi.

- *Przykre jest to, że o niczym nie jesteśmy informowani, ale sami musimy się o wszystko dowiadywać* - mówi sąsiadka Pająków, **Ewa Zabost**. Wraz z mężem Sławomirem mają, oprócz wyremontowanego domu z ładnym ogródkiem, dwuhektarowy sad. Trudno teraz planować, co w nim robić, bo nie wiadomo, jak długo będzie użytkowany. W podobnej sytuacji są inni rolnicy. Nie wiedzą, czy jeszcze coś sadzić, siał, czy nie ma to już sensu. Co planują dalej? - *Na razie nic nie wiemy. Jak nas wysiedlą, to zobaczymy co dalej. Słyszeliśmy, że wiosną ma to nastąpić.* Kobieta nie ukrywa, że dalsze plany będą zależały od ceny, jaką otrzymają. - *Jeśli będzie nas stać na budowę, może zdecydujemy się. Jesteśmy z Łowicza, mamy tam mieszkanie.*

Bez entuzjazmu o autostradzie rozmawiała z nami **Irena Szadkowska** z Wrzeczka. - *Wolalabym, aby tej autostrady nie było. Nie*

w takie miejsce, aby dzieci miały blisko do szkoły.

- *Mówiono, że wiosną ma być wykup. Niech robią to szybko. Sugero- wano mi, abym się rozglądała za nowym budynkiem. Ale jak można się rozglądać, jak się nie wie za ile?* Kobieta mówi, że nie wie, gdzie się przenieść. W najbliższej okolicy trudno byłoby znaleźć dom do kupienia, który byłby w dobrym stanie.

Polesie

Plany bućowy domu ma z kolei sołtys z Polesia, **Ryszard Wieczorek**, którego dom jest jednym z trzech do wyburzenia w tej wsi. Autostrada od strony Dzierżgówka będzie tu schodzić stopniowo w dół. Miejsce obsługi pasażera będzie 250 m od drogi, tam gdzie teraz rośnie las sosnowy, a obok niego trwają prace archeologiczne. Ziemia ta nie jest uprawiana od czasu, jak ludzie oddali ją na rzecz państwa, w zamian za emeryturę. - *Jesteśmy pośrednikiem autostrady. Będzie przebiegała po skosie naszej posesji, obok studni. Chcielibyśmy przenieść się gdzieś tutaj, na wsi. Tu się wychowaliśmy, oboje żyjemy tu od lat.*

dok. na str. 14



Dom Ewy i Sławomira Zabostów w Łyszkowicach. Do wyburzenia.

Czatolinia, **Stanisława Gejo**. Większość mieszkańców tej wioski pracuje w Łyszkowicach i codziennie dojeżdża do pracy. Po wybudowaniu autostrady będą mieli o 1,5 km dalej do pracy, gdyż autostrada przebiega drogą gminną Czatolin-Łyszkowice. - *Nie będzie prostej drogi do sklepu i do kościoła. Trzeba będzie przejechać wiadukt* - mówi pani Stanisława.

myslem - rozważa ewentualne koszty pani Stanisława. Nie zdecydowali jeszcze czy kupią tylko niewielką działkę budowlaną, czy też całe gospodarstwo. Nie wiedzą, czy oferta kupna dotyczyć będzie tylko gospodarstwa, czy też całej posiadanej przez nich ziemi, tj. 3 ha. Gajkowie zastanawiają się też nad kwotą, za którą państwo kupi od nich ziemię i gospodarstwo.

wykorzystywana jest tylko w polowie. Problemem może być jednak brak planu zagospodarowania przestrzennego gminy.

Włodzimierz Traut ocenia, że największe utrudnienia w komunikacji będą w Czatolinie, między drogą do Chruslina i drogą do Łowicza. Sam węzeł nie będzie uciążliwy dla mieszkańców Łyszkowic, bo natym odcinku będą zamontowane ekrany

ZOSTANĄ W PAMIĘCI NIE TYLKO NAJBLIŻSZYCH

PAWEŁ PIORUN (1967-2005)

W lipcu rodzina, przyjaciele i znajomi pożegnali przedwcześnie zmarłego nauczyciela, trenera, ratownika i instruktora - Pawła Pioruna.

Woda, woda i jeszcze raz woda - wokół tego toczyło się nasze życie - mówi jego żona, Agnieszka. - *Paweł kochał sport, a woda była jego żywiołem. Swoją pasję przekazał córkom, Dorocie i Helenie.*

Wszyscy, których o niego pytaliśmy mówią, że to był dusza - człowiek. Pelen optymizmu, pogody ducha, pomysłów na przyszłość. Lubiany był przez małe dzieci, młodzież i przez dorosłych. I choć od jego nagłej śmierci minęły cztery miesiące, nadal trudno uwierzyć w to, że już go nie ma.

Paweł Piorun urodził się 14 sierpnia 1967 roku w Szczytnie na Mazurach, dokąd na pewien czas z Łowicza przeprowadzili się jego rodzice. Na Mazurach urodziła się też jego starsza siostra, Danuta. Na basen zaczął chodzić z powodu zalecenia lekarza, który stwierdził u niego niewielkie skrzywienie kręgosłupa. Ponieważ jeszcze wtedy nie było basenu w Łowiczu, na naukę pływania jeździł na basen do Kutna. Jako młody chłopak nie od razu był zdecydowany zostać nauczycielem. Najpierw skończył Technikum Hodowlane na Blichu, potem podjął naukę w Studium Nauczycielskim na kierunku nauczanie początkowe. W ramach praktyk w SN wyjechał na obóz harcerski do Ustronia. Na tych wakacjach poznał Agnieszkę Rowińską, swoją późniejszą żonę. Nie znali się wcześniej, choć oboje byli z Łowicza, może dlatego, że Agnieszka była 3 lata młodsza i chodziła do „Chelmońskiego”.

Po skończeniu SN Paweł Piorun podjął pracę jako nauczyciel świetlicy w Szkole Podstawowej nr 2 w Łowiczu. W szkole był bardzo lubiany, gdy pracował już w klasach I-IV, był jedynym nauczycielem - mężczyzną w nauczaniu początkowym.

- *Był fantastycznym kolegą, zawsze umiał rozwiązać każdy problem, dawać dobre rady - mówi Jarosław Woźniak, nauczyciel wf w „Chelmońskim”. - Paweł był bardzo pozytywnie nastawiony do świata i do pewnego stopnia umiał to innym narzucić. Często go wspominamy, zastanawiamy się, co w danej sytuacji on by zrobił, jak by się zachował. Był moto-*



Paweł Piorun przed 6 laty, z malarką Helenką owiniętą w rożek.

rem napędowym w naszych przedsięwzięciach, bardzo aktywnie pracował np. przy budowie kortu.

- *Zawsze od nas wymagał, jak trzeba było, to mobilizował do pracy nad sobą - wspomina Agata Bułska, uczennica I LO, biegaczka. - Zachęcał, zwłaszcza tych uzdolnionych, do udziału w zawodach, aby się sprawdzić. Miał poczucie humoru, lubił żartować i często żartował. Można było się do niego zwrócić w wielu sprawach, był bardzo ludzki.*

Michał Trzoska, również uczeń I LO, młodszy ratownik, dodaje: - *Miałem do niego pełne zaufanie. Podpowiadał co i jak zrobić, jak się przygotować. Miał dużą wiedzę o ratownictwie, kochał wodę. Był człowiekiem dużej wiary - mówi licealista dając przykład wyjazdu na egzamin na stopień*

W „Dwójce” nadal miał godziny nauki pływania, aż do końca czerwca tego roku. Nie były to jedyne jego miejsca pracy. Od października 1997 roku był zatrudniony w Kolegium Nauczycielskim w Łowiczu, w którym pracował najpierw na specjalności wychowanie fizyczne, a następnie pedagogika z wychowaniem fizycznym i zdrowotnym. Prowadził zajęcia pływania, w latach 1999 - 2005 był też kierownikiem programowych letnich obozów żeglarsko-kajakowych dla słuchaczy II roku w Iławie, Sierakowie Wielkopolskim, Wągrowcu koło Gniezna. Oprócz zajęć obowiązkowych prowadził sekcję pływacką w klubie AZS KN, w którym studenci mogli doskonalić swoje umiejętności. Jednocześnie był trenerem sekcji pływackiej w klubie AZS Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu.

- *Był człowiekiem wielkiego serca i ogromnej życzliwości, wymagającym nauczycielem pływania, ale bardzo cenionym przez słuchaczy i przeze mnie - mówi Bogdan Talarowski, dyrektor KN w Łowiczu. Zwraca uwagę, że jego podopieczni odnieśli wiele sukcesów indywidualnie i drużynowo podczas zawodów rangi wojewódzkiej i krajowej, np. Kornelia Kilarz dwukrotnie zdobyła złoty medal i raz brązowy na Mistrzostwach Wyższych Szkół Niepaństwowych.*

- *Nasz wypoczynek związany był z wodą albo z górami - wspomina żona Agnieszka.*



Na pokładzie żaglówki z córkami - Dorotą i Helenką, podczas ubiegłorocznych wakacji.

W każde wakacje był czas na ratownictwo, kolonie z dziećmi, obozy z młodzieżą lub studentami, żagle. W ubiegłym roku na rodzinny rejs na Pojezierze Ostródzko-Elbląskie pojechała też młodsza córka, Helenka. Miała jednak dopiero 5 lat i trochę nudziło ją żeglowanie, wciąż nie mogła się doczekać, kiedy żaglówka zacumuje.

Bardzo ważną częścią życia było też dla Pawła Pioruna ratownictwo. Stopień młodszego ratownika zdobył w 1986 roku, ratownika wodnego w 1987, starszego ratownika w 1990. Od 1992 roku był instruktorem ratownictwa, zawsze był bardzo zaangażowany w Wodnym Ochotniczym Pogotowiu Ratunkowym. Dwa razy w roku organizował kursy i egzaminy ratowników. Było ich w sumie 22, a w każdym brało udział ponad 20 osób. Wynika z tego, że ponad 400 ratowników może mieć w swoich książeczkach podpis Pawła Pioruna.

dok. na str. 25



ODESZLI OD NAS (5.11. - 14.11.2005 r.)

5 listopada: Grzegorz Jaros, l. 37, Jackowice; **6 listopada:** Ireneusz Paradowski, l. 83; **7 listopada:** Jerzy Mrowiński, l. 49, Głowno; Julian Jażdżyk, l. 72, Mastki; Bronisław Brzuska, l. 69, Stryków; **8 listopada:** Stanisława Pająk, l. 54, Domaniewice; **9 listopada:** Anna Stachurska, l. 16; Irena Ogórek, l. 82, Głowno; Henryk Perzyński, l. 79, Łódź; **10 listopada:** Bolesław Karasek, l. 81, Domaniewice; Stanisława Nasalska, l. 68, Głowno; **11 listopada:** Henryk Wójcik, l. 56, Skarżki; Józef Kozieł, l. 88; **12 listopada:** Edward Dumaj, l. 67, Kocierzew Południowy; **13 listopada:** Henryka Lewandowska, l. 57, Stryków; **14 listopada:** Jan Bogus, l. 65.

MAGDZIE i WOJCIECHOWI SZREMSKIM

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

SYNA JACKA

składają koleżanki i koledzy z Gimnazjum nr 1 w Kompinie

R-1504

Koledze i Koleżance

Wojciechowi i Magdalenie SZREMSKIM

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

SYNA JACKA

składają: Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Pracownicy Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej w Mysłakowie

R-1498

Wyrazy głębokiego współczucia

MAGDALENIE i WOJCIECHOWI SZREMSKIM

z powodu śmierci

SYNA

składają pracownicy, rodzice i uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Łowiczu

R-1496

Wyrazy współczucia dla Pani **MAGDALENY SZREMSKIEJ** z powodu śmierci

SYNA

składają: Dyrektor i Pracownicy Zakładu Obsługi Przedszkoli Miejskich w Łowiczu oraz Dyrektorzy i Pracownicy Przedszkoli

R-1489

„NIE UMIERA TEN, KTO TRWA W PAMIĘCI I SERCACH NASZYCH”

Łączymy się w bólu i żałobie z najbliższymi

ANI STACHURSKIEJ

Dyrektor, nauczyciele, pracownicy, koleżanki i koledzy z Zespołu Szkół Licealnych w Zdunach

R-1503

REKLAMA

H. SKRZYDLEWSKA

CERTYFIKAT JAKOŚCI ISO 9001

GŁOWNO, ul. Łowicka 7/11 tel. (0-42) 710-71-90, 719-30-24 (czynne całą dobę)

ZGIERZ, ul. Parzęczewska 6, tel. (0-42) 717-00-00 (czynny całą dobę)

ŁÓDŹ, tel. (0-42) 672-33-33, 672-30-27 (czynne całą dobę)

- ZAŁATWIAMY FORMALNOŚCI W ZUS
- WYPŁACAMY ZASIŁEK ZUS
- KREMACJE
- przewóz osób zmarłych do chłodni
- przewozy międzynarodowe

ZANIM
PODEJMIESZ
DECYZJĘ

PORÓWNAJ
CENY!

www.h.skrzydowska.pl

REPER

Wyrazy współczucia dla Pani **EMILII RACZEK** z powodu śmierci

OJCA

składają: Dyrektor i Pracownicy Zakładu Obsługi Przedszkoli Miejskich w Łowiczu oraz Dyrektorzy i Pracownicy Przedszkoli

R-1480



Paweł Piorun (drugi z lewej) po spotkaniu z Jackiem Wszolą (po środku) i w otoczeniu nauczycieli wf z I LO: Jarosława Woźniaka (pierwszy z lewej), Bożenny Ulanowskiej i Tomasza Piaseckiego (pierwszy z prawej).

W 1989 roku państwo Piorunowie wzięli ślub. Naukę w szkołach wyższych oboje rozpoczęli rok później, już jako młodzi rodzice, bo w 1990 roku urodziła się ich córka Dorota. Paweł podjął studia na wydziale nauczycielskim filii Akademii Wychowania Fizycznego, Agnieszka - na wydziale geografii Uniwersytetu Łódzkiego. Po dwóch latach przenoszą się na warszawskie uczelnie, ponieważ zlikwidowano łódzką filię AWF.

Po ukończeniu studiów Paweł Piorun wrócił do pracy w SP 2, ale już jako nauczyciel wychowania fizycznego. W 1995 roku na mocy porozumienia stron przeszedł do pracy w „Chelmońskim”, w którym był współzałożycielem Klubu Olimpijczyka.

młodszego ratownika do Rawy Mazowieckiej, kiedy Paweł Piorun mówił, że wyjazd jest o godz. 10 i zaraz dodawał, że rano zdążą iść do kościoła.

OGŁOSZENIE PŁATNE

dok. ze str. 11

Ta droga zmieni ich życie

Wieczorkowie wspominają, że w cieniu nieistniejącej autostrady minęło im wiele lat życia. - Tyle lat tak żyjemy: przyjeżdżali, odjeżdżali, stawiali barakowozy i zabierali. Pamiętają dobrze, że plany budowy były już na olimpiadę w Moskwie. Gdy byli młodzi, przeżyli taki okres, że nic nie chciało im się robić - ani na polu, ani na podwórku. Nie mogli budować nowego domu, nie mogli też budować się ich dzieci. Trzeba było jednak żyć. W ostatnich latach wymienili okna, remontu wymaga dach - ale po co go robić? - Tyle lat trzymali nas w niepewności, a teraz po 20, 30 latach, wycenią to, co jest - żal się Wieczorkowie. Teraz pani Marianna i jej mąż mówią, że chcieliby, aby zmiana nastąpiła jak najszybciej, bo jeszcze chcieliby pożyć trochę w nowym miejscu.

- Gdyby było już wiadomo, kiedy i co - chciałbym coś postawić - usłyszeliśmy od młodego mężczyzny w innym domu w Polesiu. Wcześniej od geodetów, którzy mierzyli coś pod kątem autostrady słyszał, że wykup miał nastąpić jesienią ubiegłego roku. - Nikt nic o tym nie wie w starostwie, nie dostałem jeszcze żadnego urzędowego pisma o wysiedleniu. O autostradzie mówi się tylko, ale mówiło się już o niej 20, 30 lat temu, gdy byłem dzieckiem. Mężczyzna i jego rodzina czekają z niecierpliwością, aby wreszcie się to wszystko wyjaśniło, mają nadzieję, że zmiana będzie dla nich szansą na postawienie domu „w nowym stylu”, na jaki nie było ich dotąd stać.

- Od kiedy tu jestem, czyli od 16 lat, walczyłem o ten węzeł. W tym czasie decyzja zmieniała się osiem razy: był i nie.

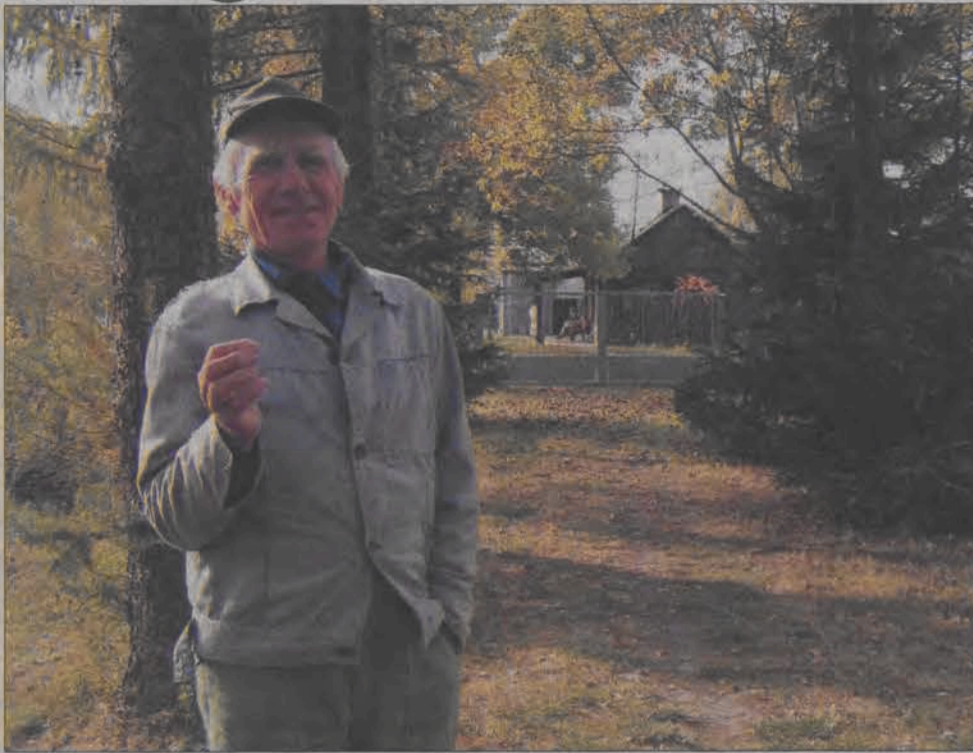
**- wójt gminy Łyszkowice
Włodzimierz Traut**

- Trochę się obawiamy - mówi z kolei **Jolanta Pęszko**, która mieszkać będzie 15 - 20 metrów od autostrady - *Niekiedy śmiejemy się, żeby tylko jakiś TIR nie spadł na nas kiedyś.* Kobieta nie jest pewna, czy lepiej jest zostać, czy może lepiej być wysiedlonym. Wie, że zabiorą jej kawałek ziemi, bo droga powiatowa, która idzie przez Polesie, będzie przesunięta.

Seligów

W Seligowie autostrada będzie przebiegać blisko Bobiecka. Zabudowa jest tu bardziej zwarta niż w innych miejscowościach, więc do wysiedlenia będzie aż 6 domów. - Nie chodzi o to, że boimy się zmian. Żeby tylko dobrze placili - mówi młoda kobieta, która z mężem posiada 6-hektarowe gospodarstwo. Dom nie jest duży, mają dwoje dzieci, a budować się nie mogli. - Na razie to więcej jest zamieszkania niż decyzji. Nie wiem ile naszej ziemi będą potrzebować. Może 1 hektar?

Jej teściowa, **Krystyna Wysocka**, ma 75 lat. Trudno się dziwić, że w tym wieku człowiek jest niechętny zmianom. - Tutaj jest mi dobrze - mówi.



Bolimów, ulica Senatorska - autostrada będzie zahaczać o działkę Jana Mińkowskiego, który nie wie, czy nie będzie musiał się przeprowadzić.

- Byłam optymistką kupując to 5 lat temu - mówi z kolei kobieta, która w Seligowie 5 lat temu kupiła dom z niewielkim gospodarstwem. Jest rozgoryczona nie tylko dlatego, że dom remontowała. Nie ma uprawnień rolniczych i obawia się, że nie będzie mogła już kupić innego gospodarstwa, gdy zostanie wysiedlona. W myśl obecnych przepisów, chcąc kupić ziemię rolniczą, trzeba mieć uprawnienia rolnicze, a ona takich nie posiada.

je, łazienkę, garaż. Nie wiadomo, na ile nam wystarczy.

Dzierżgów

W miejscu, gdzie dziś znajduje się gospodarstwo i 4 hektary pól uprawnych **Stanisława Ambroziaka** z Dzierżgowa, już za jakiś czas przebiegać będzie ruchliwa autostrada. Znikną wszystkie zabudowania, zniknie przydrożna kapliczka, zniknie w końcu skrzyżowanie z gruntową drogą prowadzącą do Dzierżgówka. - Przykro będzie opuścić rodzinne strony. Tyle lat tu mieszkałem i szkoda trochę tego straconego czasu - mówi rolnik. - Dom jest pobudowany z pustaków, które własną ręką wypalałem, żeby były mocne. Niech chociaż godziwe pieniądze zapłacą, żeby na nowy dom wystarczyło, ale przecież nie wiadomo ile dadzą. Rolnikowi zostaną niewielkie skrawki ziemi na obrzeżach wykupionych pól, które tak naprawdę do niczego się już nie przydadzą. - Podobno muszę złożyć podanie, żeby i to ode mnie kupili - mówi. Dla jego córki Doroty przeprowadzka jest jakąś odmianą, jednak, jak przyznaje dziewczyna, dla rodziców to duży przełom w życiu i ciężka konieczność.

Stanisław Ambroziak zamierza kupić działkę pod Skierniewicami, na której pobuduje dom. Liczy, że

uzyskane pieniądze wystarczą na zagospodarowanie się na nowym miejscu. - Ze wsi mnie wyrzucają, to idę do miasta - żartuje. - Przynajmniej niech dzieci mają jakieś to życie. Do pracy bliżej - mówi.



Zuzanna Śledź i Ryszard Wiśniewski z Wólki Łasieckiej pokazują, gdzie w przyszłości będzie wiadukt nad autostradą. Obydwoje szukać będą nowego życia w Skierniewicach.

Jadąc od Dzierżgowa nieutwardzoną drogą gminną w stronę trasy na Skierniewice, tuż przy tej trasie znajdujemy miejsce, w którym powstanie węzeł drogowy - wjazd i zjazd na autostradę - jeden z dwóch na terenie naszego powiatu obok tego w Łyszkowicach, oraz plac poboru opłat. Trudno uwierzyć, że za jakiś czas to miejsce zmieni się tak bardzo - dziś jest to trawiasty teren porośnięty krzakami, niewielkimi brzoškami i skupiskami sosenek, na którym znaleźć można całkiem spore maślaki i prawdziwki. Od drogi na Skierniewice oddziela go jedynie nieduży pas lasu, który najprawdopodobniej zostanie wycięty.

Michałówek

Po drugiej stronie trasy, ukryta w lesie, leży miejscowość Michałówek. - Będziemy małą wioską odciętą od świata, położoną gdzieś poza autostradą, która ze światem kontaktować się będzie chyba tylko aktem woli - mówi mieszkająca w Michałówku poetka **Marta Kucharska**. - Może w związku z tym przestanę nas nękać panowie trudniący się handlem obwoźnym - dodaje.

Poetka stara się dostrzegać plusy istnienia autostrady, mimo iż jej pojawienie się na pewno w jakimś stopniu zmieni życie mieszkańców spokojnego, położonego w lesie Michałówka. - Będziemy docierać do gminy ścieżkami zwierząt. Także listonosz będzie się musiał przedzierać do nas lasem. To może być inspirujące - mówi.

Dla mieszkańców Michałówka pojawienie się autostrady jest już przesądzone i walka z tym faktem nie ma większego sensu. Jak mówi Kucharska, jeśli droga owa będzie miała status autostrady, wraz z nią pojawią się wszystkie konieczne zabezpieczenia, takie jak ekrany dźwiękochłonne itp. Nawet jeśli wystąpią pewne uciążliwości, to na istnieniu autostrady skorzysta przecież wiele osób.

połączenie z Nieborowem - czy przez węzeł, czy lasem do Piaski czy tam będzie kładka nad autostradą.

Nieborów

Zdaniem wójta gminy Nieborów **Andrzeja Werle**, budowa autostrady jest absolutnie niezbędna. - Jej powstanie rozładuje ruch tranzytowy na „dwójce”. Może na początku nie do końca, bo początkowo autostrady nie mają wzięcia i jak wynika z tego co obserwowałem pod Krakowem, TIR-y wolą poruszać się bocznymi drogami z powodu wysokich opłat. Docelowo jednak powstanie autostrady zdecydowanie odciąży ruch na trasie nr 2 - mówi. Także dla gminy przyniesie to zmniejszenie ruchu na drogach lokalnych - obecnie wiele ciężkich samochodów przejeżdża przez Nieborów, a także - mimo zakazu - przez most na Bzurze w Kompinie.

Wraz z powstaniem autostrady zwiększy się też atrakcyjność turystyczna gminy, gdyż dzięki jej istnieniu dojazd na przykład z Warszawy zająć może nie więcej niż 30 - 40 minut. Nie bez znaczenia będzie fakt, iż na wysokości Michałówka planowany jest zjazd z autostrady. Właśnie tam znajduje się wiele terenów nadających się pod rekreację, do których dotrzeć będzie moż-

- Bardzo dobrze, niech robią - mówi sołtys tej wsi **Kazimierz Jagoda**, którego gospodarstwo położone jest jakieś 600 metrów od planowanego przebiegu autostrady. Na razie nie wie, czy jej istnienie będzie bardzo uciążliwe - to się okaże, gdy autostrada już powstanie - jednak zauważa, że tę część wsi ochroni przed hałasem także ściana lasu.

- Do nas hałas raczej nie będzie docierał - jest przekonany **Mieczysław Żulma** z położonego po sąsiedzku Chyleńca. - Ta sprawa bardzo dotyczy mieszkańców Michałówka - dodaje. Niepokoi go natomiast sprawa dojazdu do Nieborowa. - Nie wiem jak będziemy mieli

na łatwiej i szybciej. - Dziś dojechanie z Ursynowa do Nieborowa czy Łowicza wiąże się z koniecznością poruszania się po zapchannej „dwójce”, nie mówiąc o pokonaniu bardzo niebezpiecznego skrzyżowania w Kompinie. To wszystko się zmieni i będzie miało niebagatelny wpływ na atrakcyjność gminy.

Również mieszkańcy gminy Nieborów nie są zachwyceni tokiem na „dwójce” i jadąc do Warszawy wybierają boczne drogi. Również oni odczuwają zatem pozytywne, gdy zmniejszy się na niej ruch. - Ci którzy zapłacą te 5 czy 7 złotych, jeździć będą luksusową autostradą - dodaje wójt.



Wykopiska archeologiczne w Bolimowie przy ulicy Senatorskiej. Kilka set metrów za nimi nad drogą na Skierniewice przechodzi ma wiadukt przyszłej autostrady.

Andrzej Werle żałuje natomiast, iż na terenie jego gminy nie powstanie węzeł z gastronomią, a jedynie baza obsługi autostrady. Zwraca również uwagę na to, iż na przykład jeśli chodzi o Dzierżogówek, można było wytyczyć autostradę skręcając nieco wcześniej na południe, a wtedy nie istniałby przymus likwidacji niektórych położonych tam gospodarstw.

Wólka Łasiecka

Patrząc na wschód, kolejny wiadukt nad autostradą wypada w miejscowości Wólka Łasiecka. - *Akurat tam gdzie te jabłonki* - mówi wskazując ręką **Zuzanna Śledź**. Jest mieszkanką Skierniewic, a działkę w Wólce Łasieckiej kupiła cztery lata temu, bo jak mówi, wtedy słyszała, że autostrada ma przebiegać gdzieś indziej. Szkoda jej ładnego, obitego świeżym drzewem domku, jednak innego wyjścia nie ma. - *A, niech biorą* - mówi jej sąsiad **Ryszard Wiśniewski**, którego gospodarstwo także musi zostać wykupione. - *Tu jest rezerwat, niczego nie można budować, nie ma wody bieżącej, więc*

watu przyrody, pośród łąk i drzew. To ma ulec zmianie. - *Był niedawno facet z Łodzi od budowy tej autostrady i mówi: powietrze tu macie wyjątkowo czyste, ale nie na długo* - mówi ze smutkiem w głosie.

Bolimów

Wójt gminy Bolimów **Andrzej Jagura** podobnie jak wójt Werle uważa, że wraz z budową autostrady nastąpi ożywienie gospodarcze gminy. - *Szlaki komunikacyjne są bardzo ważne, niczym krwioobieg w organizmie. Mamy tereny, którymi moglibyśmy zainteresować przedsiębiorców i liczę, że po powstaniu autostrady uda nam się to* - mówi wójt.

Na wysokości Woli Szydłowickiej powstanie ma MOP - miejsce obsługi pasażerów. Wójt uważa, że mogą to być potencjalne miejsca pracy dla mieszkańców gminy. Także podczas budowy, zdaniem wójta, przynajmniej 80 osób znaleźć może pracę, później natomiast potrzeba będzie przecież pracowników do obsługi autostrady.

Na terenie gminy Bolimów nie będzie zjazdu ani też wjazdu na

- Był niedawno facet z Łodzi od budowy tej autostrady i mówi: powietrze tu macie wyjątkowo czyste, ale nie na długo.

czego będą żalować. Obydwoje nasi rozmówcy zamieszkają zatem w Skierniewicach. Planują razem wspólne życie.

W Wólce Łasieckiej zostanie natomiast **Henryka Brudzińska** i jej sąsiadka **Zofia Pierścionek**. - *Nie dość, że mała wioska, to przez autostradę jeszcze mniejsza będzie* - mówi pani Henryka. - *Będziemy na tyle daleko od autostrady, że chyba da się tu mieszkać* - kontynuuje. - *Poza tym kładka będzie, więc i na drugą stronę jakoś się człowiek dostanie.*

Naszej rozmówczyni najbardziej jednak szkoda ciszy i spokoju, jaki panuje na granicy rezer-

autostrady. Najbliżej znajdować się one mają w Wiskitkach i pod Nieborowem. Gmina Bolimów wystąpiła z oficjalnym pismem do dyrekcji dróg o taki zjazd i wjazd na jej terenie, jednak nie przyniosło to skutku. Wójt znajduje jednak plusy takiego rozwiązania. Mówi, że gdyby pobudowano zjazd na terenie Bolimowa, zaraz za tym trzeba byłoby wybudować obwodnicę omijającą Bolimów, inaczej tranzyt mógłby pójść przez środek miejscowości, co pociągnęłoby za sobą dewastację centrum i uciążliwość dla mieszkańców.

dok. na str. 17

Co kryją piaski w Polesiu

Na trasie przyszłej autostrady A2 prowadzone są wykopaliska archeologiczne. Pod względem wielkości badanego obszaru, pod względem ilości znalezisk - są to jedne z największych wykopalisk w Polsce, a już na pewno w centralnej części kraju.

Obszar o powierzchni około 5 hektarów w Polesiu w gminie Łyszkowice od początku czerwca do listopada został już poddany badaniom archeologicznym przez zespół pod kierunkiem dr. Seweryna Rzepeckiego z Fundacji Uniwersytetu Łódzkiego. Na tym jednak nie koniec prac, bo stanowisko to - funkcjonujące pod nazwą Polesie I - ma obszar około 20 ha. - *Co dzień pracowało tutaj około 50 osób* - mówi Kacper Płaza, archeolog. Wyjaśnia nam technikę prowadzenia prac. Każdy z etapów możemy zaobserwować na stanowisku w Polesiu. Najpierw spychaczem ściągana jest warstwa orna ziemi. Później poziom ten czyszczony jest łopatami przez robotników. Mężczyźni pracujący fizycznie przy wykopaliskach muszą być uważni i dokładni. Muszą też wiedzieć, czego szukać. Po znalezieniu obiektu zgłaszają ten fakt naukowcom. Oni wydobyte z ziemi fragmenty fotografują, opisują, liczą i zabezpieczają.

Efekty przeprowadzonych dotychczas badań przeszły oczekiwania. Prócz tysięcy fragmentów naczyń glinianych, odkryto wiele narzędzi kamiennych, krzemienych i przedmiotów metalowych. Obok nich znajdowane są słabo zachowane ślady dawnych budynków mieszkalnych, a nawet pojedyncze groby.

Mimo niepozornego wyglądu, teren badany archeologicznie był niezwykle atrakcyjny dla dawnych



Prace archeologiczne na stanowisku Polesie I rozpoczęły się w czerwcu. W sumie przekopany zostanie obszar 20 ha pod autostradą A2.

osadników. Pierwotnie otoczony był bagnami i dwiema rzeczkami - co dawało poczucie bezpieczeństwa. Jako pierwsza miejsce to „odkryła” niewielka grupa prymitywnych łowców sprzed około 7-8 tys. lat. Przybyli oni prawdopodobnie w poszukiwaniu dobrych terenów łowieckich. Pozostawili po sobie jedynie nieliczne narzędzia krzemienne, służące do ćwiartowania upolowanej zwierzyny i czyszczenia skór. Najprawdopodobniej jednak nie przebywali tutaj długo. Było tu pewnie jedynie sezonowe obozowisko.

Okolo dwóch tysięcy lat później obszar ten został, tym razem na dłużej, zasiedlony przez rolników. Przybyli oni na te tereny najprawdopodobniej z terenu dzisiejszych Kujaw. Przyniesli ze sobą znajomość uprawy roli, hodowli bydła i lepienia ceramiki. Ich pobyt zaznacza się licznymi znaleziskami. Do ciekawostek należą z pewnością siekiery służące do ścinania drzew. Prawdopo-

dobnie doszło wówczas do znacznego wylesienia okolic Polesia. Być może intensywna gospodarka rolnicza przyczyniła się do wyjąłwienia gleby i po kilkudziesięciu latach ci wcześni neolityczni rolnicy opuścili te okolice.

Teren ten po raz kolejny zasiedlony został we wczesnej epoce brązu, czyli około 4 tys. lat temu. Początkowo stanowisko zasiedliły grupy pasterzy. Z nimi wiąże się być może najciekawsze odkrycie - część buławy kamiennnej, będącej oznaką władzy i prestiżu. Ich pochodzenie wiąże się z terenami stepów nadczarnomorskich, z terenów Polski znany jedynie kilka takich zabytków.

Kilkaset lat po pobycie pasterzy, teren Polesia stał się znów kwitnącą rolniczą okolicą. Tym razem przedstawiciele tzw. „kultury trzcinieckiej” intensywnie zasiedlili teren wykopalisk. Pozostawili po sobie ślady wielu budynków mieszkalnych, ty-

siące fragmentów naczyń i wielu zabytków kamiennych. Funkcjonowała tu chyba wyjątkowo duża jak na ówczesne czasy wieś. Mogła ona liczyć nawet kilkanaście chałup. Obok chat, ku zaskoczeniu archeologów, natrafiono na kilka grobów. W jednym z nich odkryto piękne miniaturowe naczynie - okaz niezwykle rzadki. Podobne naczynka odkrywano na terenach Małopolski, w naszych okolicach były prawie nieznanne.

Na tym etapie właściwie kończy się ciekawa historia zasiedlenia „poleskich piasków”. Znaleziska z młodszych okresów należą do rzadkości.

Dobrze jest pamiętać o tym, że z chwilą wykopania zabytków prace nad nimi nie kończą się, ale zaczynają. Liczne analizy laboratoryjne pozwolą na głębsze „spojrzenie” na dawno minione czasy.

Seweryn Rzepecki,

Mirosława Wolska - Kobierecka

REKLAMA

MIESZALNIA TYNKÓW AKRYLOWYCH

KRÓTKI CZAS REALIZACJI ZAMÓWIENIA 1-24H

✓ **DUŻA GAMA KOLORÓW** ✓ **NISKA CENA** ✓ **DOBRA JAKOŚĆ**

PONADTO POLECAMY:

- ❖ system dociepleń Atlas, Ceresit, Kreisel
- ❖ glazurę, terakotę, kleje, fugi
- ❖ farby gotowe i z mieszalnika
- ❖ płyty gipsowe, profile, gipsy, gładzie
- ❖ artykuły sanitarne: wanny, zlewy, baterie itp.
- ❖ styropian, wełny, folie



JAKMAR

ŁOWICZ
ul. Nadburzańska 41
tel. (046) 837-88-13

ZAPRASZAMY W GODZ. 7.00-18.00, SOBOTY 7.00-16.00

CENTROBUD

Łowicz ul. Armii Krajowej 61 (za „Czerwoną Górą”)

**WIELKA OBNIŻKA CEN
STALI I MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
NAWET DO 50%**

WYROBY HUTNICZE
stalowe aluminium

- GAZY TECHNICZNE
- ARTYKUŁY SPAWALNICZE
- RYNNY (metal plastik)
- OKNA, DRZWI ANTYWŁAMANIOWE
- STROPY I NADPROŻA (bloczki betonowe i pustaki)
- OPAL, NAWOZY
- POKRYCIA DACHOWE Blachodachówka Onduline, Eurofala ocynk.

MATERIAŁY BUDOWLANE

- CERAMIKA (Plecewice Wienerberger)
- KLINKIERY (duża gama wzorów i kolorów)
- KOMPLEKSOWE SYSTEMY DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW (styropian frez Icopal i Austrotherm) (wełna „Paroc” Rockwool URSA)
- PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWE
- KLEJE, GŁADZIE, GIPSY

Szeroki asortyment od fundamentu po dach. Przed zakupem sprawdź nasze ceny
ZAPRASZAMY DO WSPÓLPRACY SKŁADY,
FIRMY REMONTOWO - BUDOWLANE ORAZ INDYWIDUALNYCH ODBIORCÓW
Dowóz, rozładunek HDS

tel. zbyt (046) 837-93-20, sek. 837-94-67, czynne 7⁰⁰-17⁰⁰

dok. ze str. 8

NASZA AUTOSTRADA

Taki ogromny PPO, w którym oba pasy połączą się w jeden wielki plac asfaltu, szeroki na kilkanaście stanowisk, a długi na prawie kilometr, powstanie pod wsią Rozdzielną i także ma nosić nazwę.

Dobry widok na to, jak rozpędzone samochody będą hamować, a po zaplaceniu na nowo przyspieszać, będą mieli ci, którzy staną na przyległym do PPO wiadukcie na drodze z Kuźm do Woli Lubiankowskiej. Kilometr dalej wiadukt nad kolejną dolinką pozwoli przejechać z jednej na drugą stronę A2 boczną drogą z Uchania Górnego do Woli Lubiankowskiej. Parę metrów dalej wkroczymy na teren powiatu łowickiego.

To jest sukces

Wójt gminy Łyszkowice Włodzimierz Traut nie ukrywa, że o wybudowanie wjazdu na autostradę właśnie w Łyszkowicach, na skrzyżowaniu z drogą wojewódzką 704 z Łowicza do Brzezin, zabiegał całe lata. Udało się, planiści uznali, że węzeł „Łyszkowice” jest potrzebny. Potrzebny będzie powstałym już w Łyszkowicach i okolicy zakładom przemysłowym, przede wszystkim jednak z pewnością będzie wykorzystywany przez mieszkańców Łowicza. Kto będzie chciał jechać A2 do Poznania, Szczecina, czy na zachód Europy, lub A1 do Katowic czy Krakowa i dalej na południe kontynentu - będzie korzystał z wjazdu w Łyszkowicach, nie będzie zmuszony jechać drogą przez Głowno aż do Strykowa.

Zanim jednak, zbliżając się autostradą od południowego zachodu, dojedziemy do Łyszkowic, przejedziemy pod drogą powiatową Głowno - Łyszkowice, nad drogą Czatołin - Kalenice Górne i pod drogą Czatołin Środkowa Wieś - Podkalenice. Niemal graniczyć z węzłem „Łyszkowice” będzie wiadukt, którym nad autostradą przejadą kierowcy korzystający z „chruslan-ki”. Z tego samego wiaduktu i z nowego odcinka drogi będą musieli skorzystać też

mieszkańcy Czatołina Starej Wsi, udający się do Łyszkowic, bo stara droga zostanie zaślepiona.

Punkt poboru opłat przy wjeździe na autostradę powstanie kilkaset metrów na północ od centrum Łyszkowic, ale po południowej stronie autostrady, więc jadąc w kierunku zachodnim, po zaplaceniu, będzie trzeba kolejnym, wewnętrznym już wiaduktem, przejechać na właściwą stronę. Droga wojewódzka do Jamna i dalej do Łowicza doprowadzona zostanie do wjazdu na autostradę wiaduktem przesuniętym nieco na wschód w stosunku do aktualnego jej przebiegu. Przejazd tym wiaduktem będzie też służył korzystającym z drogi Łyszkowice - Wrzeczko, która zostanie z nim połączona.

Żeby nie ogłuchnąć

W Łyszkowicach chyba najbardziej dokuczliwy może być dobiegający z autostrady hałas - choć odczuwać go będą także mieszkańcy innych miejscowości. Do centrum wsi będzie tu od autostrady kilkaset metrów, do najbliższych domostw dziesięciokrotnie bliżej. Jeśli kryzys paliwowy nie zmniejszy radykalnie ruchu na drogach, hałas od drogi będzie potworny - przewidywane natężenie ruchu na łódzko-warszawskim odcinku A2 sięgać może 25 tysięcy samochodów na dobę.

Czy mieszkańcy mogą liczyć na ekrany dźwiękochłonne? Decyzja lokalizacyjna precyzuje to konkretnie: projekt budowlany powinien uwzględniać ograniczenie emisji hałasu na terenach podlegających ochronie akustycznej (a takimi są teren y

mieszkalne) poprzez zaprojektowanie ekranów akustycznych w miejscach i w sposób gwarantujący dotrzymanie norm akustycznych. Jeśli więc analiza projektowa wykaże, iż w danym miejscu normy zostaną przekroczone - ekrany powstaną. Wstępne analizy zawiera raport oddziaływania na środowisko, są w nim określone tzw. izofony - linie łączące punkty o takim samym natężeniu hałasu. Z tego raportu wynikać będzie, gdzie z pewnością ekrany będą potrzebne. Ostateczne ich uzupełnienie może zostać dokonane w wyniku analizy porealizacyjnej - już po wybudowaniu drogi.

Szybko, coraz szybciej

Jadąc dalej A2 po terenie gminy Łyszkowice w stronę Warszawy, minimy kolejne wiadukty przerzucane nad nią: drogę powiatową Grudze - Zakulin, drogę gminną Bobiecko - Seligów, drogę powiatową Łowicz - Bobiecko - Seligów. W jej przypadku wiadukt także nie będzie położony w osi starej drogi, lecz nieco przesunięty. Blisko granicy gminy dotrzemy do dwóch MOP-ów typu II,

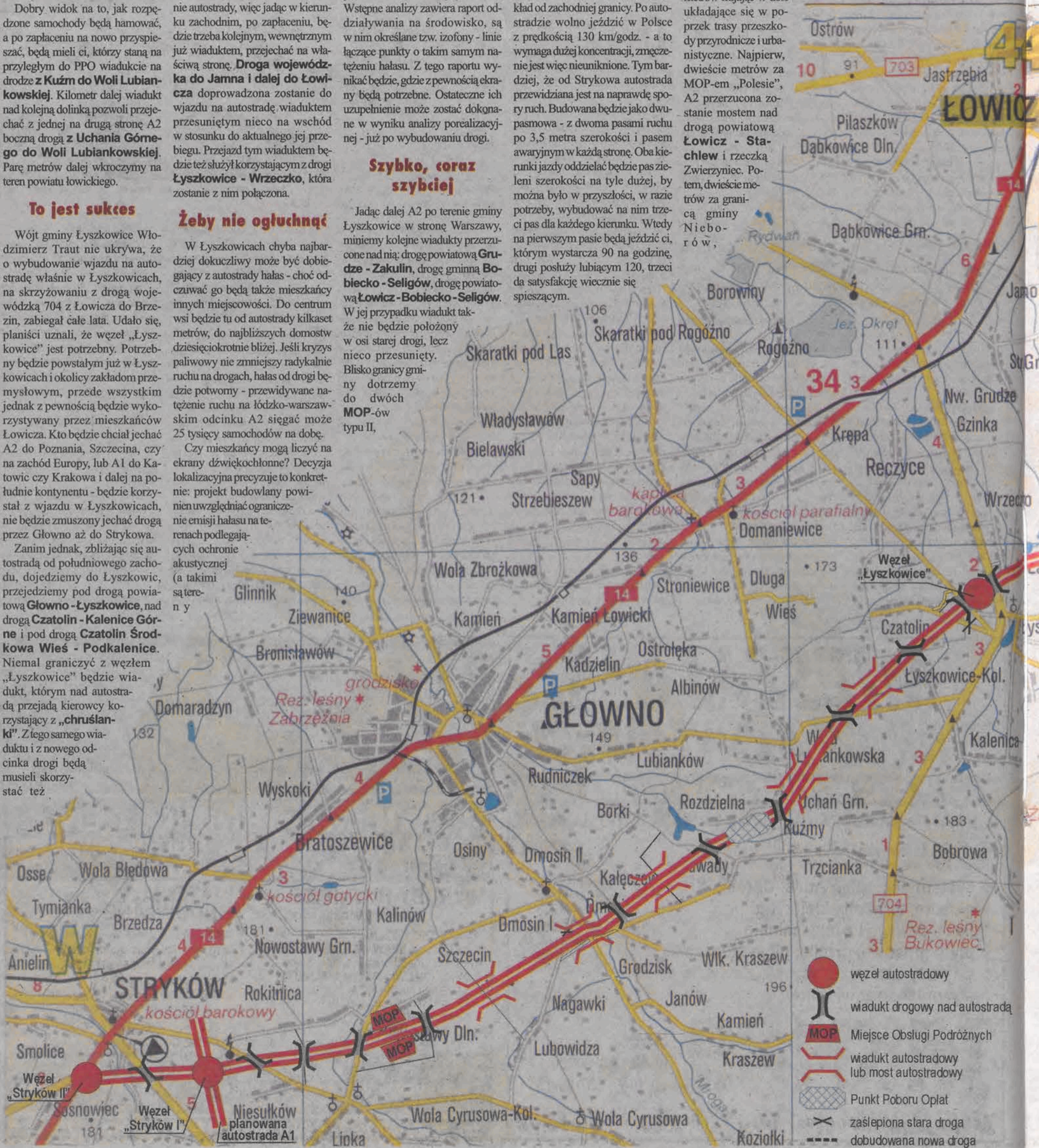
a więc z parkingami i stacjami benzynowymi. Ten po stronie północnej zwać się będzie „Parna”, po południowej - „Polesie”.

Być może się tu zatrzymamy, szczególnie jeśli będziemy mieli za sobą już kilka godzin jazdy, na przykład od zachodniej granicy. Po autostradzie wolno jeździć w Polsce z prędkością 130 km/godz. - a to wymaga dużej koncentracji, zmęczenie jest więc nieuniknione. Tym bardziej, że od Strykowa autostrada przewidziana jest na naprawdę spory ruch. Budowana będzie jako dwupasmowa - z dwoma pasami ruchu po 3,5 metra szerokości i pasem awaryjnym w każdą stronę. Oba kierunki jazdy oddzielać będzie pas zieleni szerokości na tyle dużej, by można było w przyszłości, w razie potrzeby, wybudować na nim trzeci pas dla każdego kierunku. Wtedy na pierwszym pasie będą jeździć ci, którym wystarcza 90 na godzinę, drugi posłuży lubiącym 120, trzeci da satysfakcję wiecznie się spieszącym.

Nad drogą, nad kolejną, nad rzeką

Za Polesiem zacznie się ładny widokowo odcinek. Podróżujący autostradą będą jechać górą, co kilkaset metrów mijając w dole układające się w poprzek trasy przeszkody przyrodnicze i urbanistyczne. Najpierw, dwieście metrów za MOP-em „Polesie”, A2 przerzucona zostanie mostem nad drogą powiatową Łowicz - Stachlew i rzeczką Zwierzyniec. Potem, dwieście metrów za granicą gminy Nieborów,

będzie wiadukt nad drogą gminną Dzierżówek - Polesie. Kilometr dalej wiadukt autostradowy wzniesie się nad linię kolejową Łowicz - Skierniewice, potem autostrada przejedzie nad drogą gminną



w Filipówce i nad rzeką Skiemiewką. Jeszcze pół kilometra dalej w dole zostanie powiatowa droga z Arkadii do Belchowa.

Duże zmiany pod Nieborowem

Kilometr za tym wiaduktem dojedziemy do drugiego na naszym terenie węzła autostradowego, czyli miejsca, w którym będzie można włączyć się do ruchu na autostradzie. To węzeł „Nieborów”. Tutaj będziemy wjeżdżać na autostradę kierując się do Warszawy bądź

Ta droga po około 4 kilometrach doprowadzi do planowanego węzła „Nieborów”. Przeprowadzona ona zostanie nad autostradą wiaduktem, a po zjeździe z niego, po południowej stronie autostrady, zlokalizowany zostanie Punkt Poboru Opląt i wjazd na kierunek wschodni. Jadąc na zachód, po przejechaniu bramki, trzeba będzie, tak jak w Łyszkowicach, przejechać powtórnie, wewnętrznym wiaduktem, na stronę północną.

Jak z tego wynika, z Łowicza będzie na autostradę bliżej, ale z Nieborowa zdecydowanie, bo dwukrot-

umożliwić zwierzętom w miarę swobodną migrację, na jej trasie buduje się specjalne przejścia. W naturalny sposób przejściem takim jest przestrzeń pod wiaduktem bądź mostem autostradowym, gdy jest ona poprowadzona górą. O kilku takich miejscach już do tej pory wspominaliśmy. Decyzja lokalizacyjna wojewody nakłada nadto na budowniczych autostrady obowiązek budowy przepustów ramowych pod nią dla zwierząt średnich i przepustów rurowych z półkami do przejścia dla zwierząt małych, płazów i gadów. Tylko na odcinku

skiego rynku będzie do tego miejsca raptem półtora kilometra. Tu też planowano niegdyś węzeł, ostatecznie jednak decyzja lokalizacyjna go nie przewiduje.

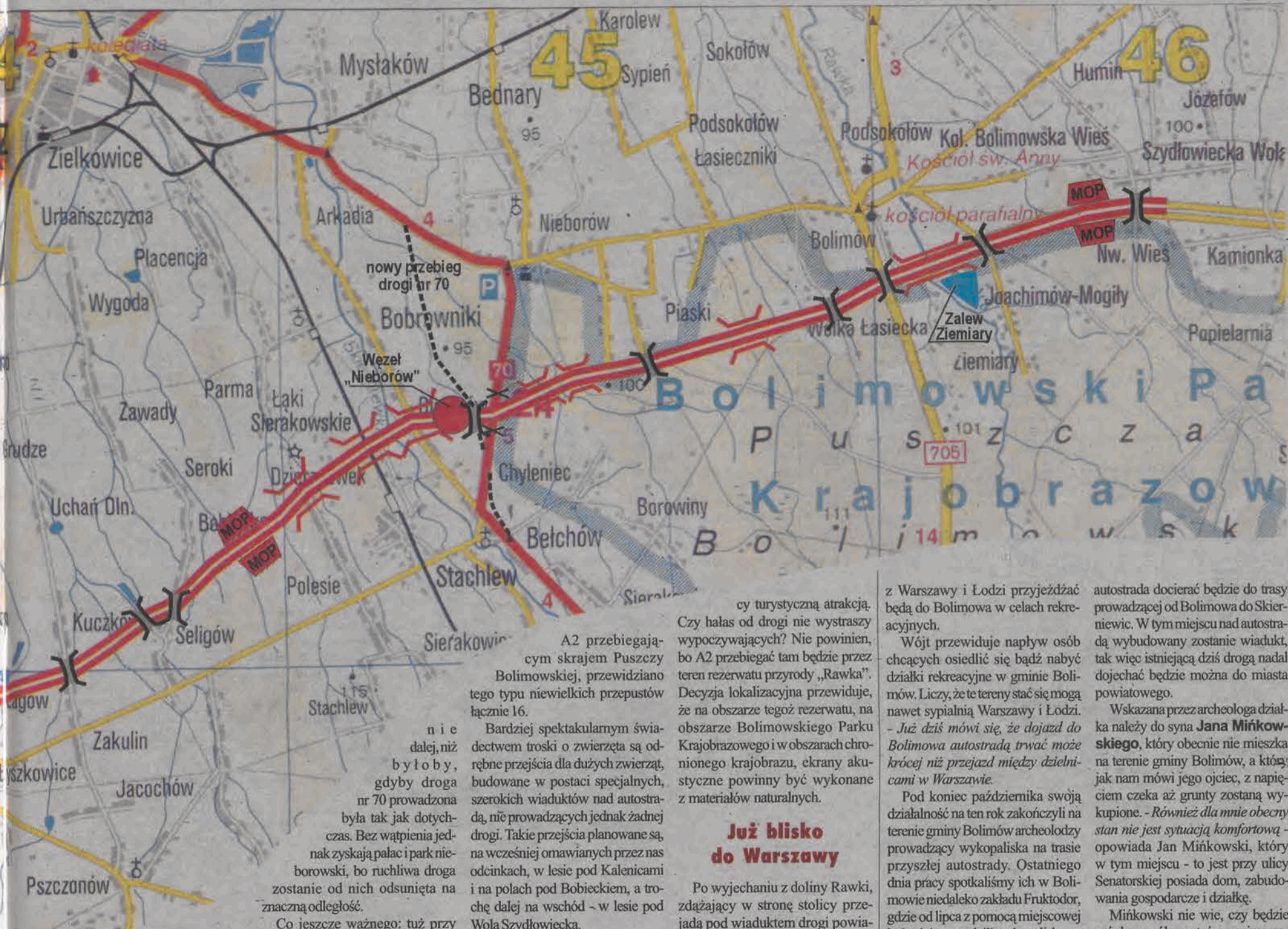
Tutaj też, niedaleko za wiaduktem, rozpocznie się kolejny ciekawy kawałek drogi: A2 przejdzie nad doliną Rawki długą, wielusetmetrową estakadą, pod którą zmieści się i droga z Bolimowa na Ziemiary, i Rawka, i wszystkie przylegające do niej podmokłe łąki. Autostrada otrze się tu niemal o wybudowany przed dwoma laty sztuczny zbiornik wodny, już teraz będą-

dok. ze str. 15

Ta droga zmieni ich życie

- Niedaleko leży też park krajobrazowy, są to tereny rekreacyjne, więc nie można dopuścić do tak wielkiego hałasu, jaki byłby w przypadku istnienia zjazdu. Jeśli powstaną one w Nieborowie i Wiskitkach, nie widzę większego problemu - dodaje, myśląc o tych wszystkich, którzy

chodzący z okresu średniowiecza. - Skoro już tu jesteśmy, powiemiśmy w tym sezonie przekopać więcej, jednak tereny po sąsiedztwie nie zostały jeszcze wykupione - mówi, wskazując na położoną tuż przy wykopach ogrodzoną siatką łąkę. Kilkadziesiąt metrów dalej w kierunku zachodnim



A2 przebiegającym skrajem Puszczy Bolimowskiej, przewidziano tego typu niewielkich przepustów łącznie 16.

Bardziej spektakularnym świadectwem troski o zwierzęta są odrębne przejścia dla dużych zwierząt, budowane w postaci specjalnych, szerokich wiaduktów nad autostradą, nie prowadzących jednak żadnej drogi. Takie przejścia planowane są, na wcześniej omawianych przez nas odcinkach, w lesie pod Kalenicami i na polach pod Bobieckiem, a trochę dalej na wschód - w lesie pod Wólą Szydłowiecką.

Tutaj, pod Nieborowem, sarny, lisy, dziki, łosie będą mogły przemieszczać się z jednej strony autostrady na drugą pod jej jezdnią w miejscu, gdzie przeprowadzona ona zostanie nad drogą leśną z Nieborowa do gajówki Siwica. Nieco dalej, ale też jeszcze w lesie, A2 przejdzie nad drogą Stara Wieś - Siwica. Potem będzie wiadukt nad autostradą, dla drogi powiatowej Nowa Wieś - Piaski oraz kolejna droga leśna, poprowadzona pod pasami autostrady - Łasieczniki - Kaczew.

Nad Rawką

Kilometr dalej autostrada opuści powiat łowicki i wjedzie na teren gminy Bolimów w powiecie skierniewickim. Kolejna droga przejdzie nad nią wiaduktem w Wólce Łasieczkiej, potem wiaduktem nad autostradą przejadą samochody zdążające z Sochaczewa i Bolimowa do Skierniewic. Z bolimow-

cy turystyczną atrakcją. Czy hałas od drogi nie wystraszy wypoczywających? Nie powinien, bo A2 przebiegać tam będzie przez teren rezerwatu przyrody „Rawka”. Decyzja lokalizacyjna przewiduje, że na obszarze tegoż rezerwatu, na obszarze Bolimowskiego Parku Krajobrazowego i w obszarach chronionego krajobrazu, ekrany akustyczne powinny być wykonane z materiałów naturalnych.

Już blisko do Warszawy

Po wyjechaniu z doliny Rawki, zdążający w stronę stolicy przejadą pod wiaduktem drogi powiatowej Krasnow - Mogiły, którą dojeżdża się do kompleksu działek rekreacyjnych i nad zalew. Potem miną wspomniane wcześniej przejście dla zwierząt i dotrą do trzeciego na naszym terenie Miejsca Obsługi Podróżnych. Po północnej stronie autostrady nosić ono będzie nazwę „Bolimów”, po południowej - „Mogiły”. Tym razem będą to MOP-y typu I, a więc największe, dysponujące także bazą noclegową. Do nich przylegać będzie wiadukt dla drogi gminnej Wola Szydłowiecka - Radziwiłłów. Trzysta metrów za nim jest granica województwa mazowieckiego. Od „Strykowa II” przejechaliśmy po naszym terenie 51 kilometrów. Do węzła Konotopa pod Warszawą zostaje tych kilometrów 44. W autostradowym tempie niewiele ponad 20 minut jazdy.

A że potem utkniemy w stołecznych korkach - to już zupełnie inna sprawa.

Wojciech Waligórski

z Warszawy i Łodzi przyjeżdżać będą do Bolimowa w celach rekreacyjnych.

Wójt przewiduje napływ osób chcących osiedlić się bądź nabyć działki rekreacyjne w gminie Bolimów. Liczy, że te tereny stać się mogą nawet sypialnią Warszawy i Łodzi. - Już dziś mówi się, że dojazd do Bolimowa autostradą trwać może krócej niż przejazd między dzielnicami w Warszawie.

Pod koniec października swoją działalność na ten rok zakończyli na terenie gminy Bolimów archeolodzy prowadzący wykopaliska na trasie przyszłej autostrady. Ostatniego dnia pracy spotkaliśmy ich w Bolimowie niedaleko zakładu Fruktodor, gdzie od lipca z pomocą miejscowej ludności prowadzili wykopaliska na 2 hektarach gruntów wykupionych pod autostradę.

Prowadzone wcześniej na tym terenie sondazowe badania powierzchniowe wykazały, iż pod ziemią znajdować się mogą pozostałości kultury lużyckiej i ślady późniejszego osadnictwa, nawet z okresu średniowiecza.

Podczas letnich wykopalisk znaleziono resztki umocnień polowych z czasów pierwszej wojny światowej. - Są to umocnienia niemieckie, najprawdopodobniej z zimy 1914 - 1915: transeje, oszalowanie - był to punkt dowodzenia - mówi Piotr Świątkiewicz z łódzkiego oddziału Instytutu Archeologii i Etnografii Państwowej Akademii Nauk. Inne znalezisko to resztki lepianki ze studnią kamienną z lat dwudziestych XX wieku i ślady osadnictwa kultury lużyckiej z 1800 roku przed naszą erą; ceramika, pozostałości po paleniskach itp.

Archeolog, z którym rozmawiamy liczył na więcej, na materiał po-

autostrada docierać będzie do trasy prowadzącej od Bolimowa do Skierniewic. W tym miejscu nad autostradą wybudowany zostanie wiadukt, tak więc istniejąca dziś droga nadal dojechać będzie można do miasta powiatowego.

Wskazana przez archeologa działka należy do syna Jana Mińkowskiego, który obecnie nie mieszka na terenie gminy Bolimów, a który, jak nam mówi jego ojciec, z napięciem czeka aż grunty zostaną wykupione. - Również dla mnie obecny stan nie jest sytuacją komfortową - opowiada Jan Mińkowski, który w tym miejscu - to jest przy ulicy Senatorskiej posiada dom, zabudowania gospodarcze i działkę.

Mińkowski nie wie, czy będzie mógł w ogóle zostać na zajmowanym przez siebie terenie, czy też będzie zmuszony się wyprowadzić. Pokazuje paliki wbite przez geodetów, z których wynika, że autostrada sięgałaby po przekątną obrzeży jego działki. - Nigdzie nie mogę się niczego dowiedzieć, nie wiem czy mam inwestować, siedzę jak na szpilkach - mówi.

Mieszkaniec Bolimowa nie upiera się, że musi mieszkać akurat w tym miejscu, tym bardziej, że wraz z pojawieniem się autostrady Senatorska stanie się zupełnie innym miejscem. Jednak chciałby już wiedzieć na jaką przyszłość ma się szykować. Czy nie szkoda mu będzie zostawić tego miejsca? - Te aleje modrzewiową sadziłem własnymi rękoma. Wie pan, jakie tu można znaleźć dorodne prawdziwki i kozłaki. Ale cóż, trzeba się umieć dostosować.

Po trasie przyszłej autostrady chodzili i jeździli Eliza Błaszczak, Renata Piechut - Machnicka, Mirosława Wołska - Kobierecka i Wojciech Czabotka

nie dalej, niż byłoby, gdyby droga nr 70 prowadzona była tak jak dotychczas. Bez wątpienia jednak zyskają pałac i park nieborowski, bo ruchliwa droga zostanie od nich odsunięta na znaczną odległość.

Co jeszcze ważne: tuż przy węzle „Nieborów” będzie się mieścił Obwód Utrzymania Autostrady, a więc baza służb drogowych, dbających o przejezdność i konserwację komunikacyjnej arterii. To oznacza kilkadziesiąt miejsc pracy.

Zielony odcinek

Od tego miejsca, na długości dwóch kilometrów z okładem, autostrada poprowadzona zostanie przez las. To najdłuższy leśny odcinek w naszej okolicy, choć niewiele krótsze będą i dalej na wschód: pod Łasiecznikami i pod Wólą Szydłowiecką. Na mapie wyraźnie widać, że projektanci starali się ominąć Puszcę Bolimowską, że wytyczyli A2 jej skrajem, jednak kolizji z terenami leśnymi nie dało się całkowicie uniknąć.

Tutaj też szczególnego znaczenia nabierają przejścia dla zwierząt. Pas autostrady na całej swej długości jest ogrodzony i chcą

dalej na wschód. Autostrada przetnie drogę krajową nr 70 z Łowicza do Skierniewic

mniej więcej w miejscu, gdzie obecnie zjeżdża się do Michałowka, jednakże z jej odcinka od Nieborowa do tego miejsca prawie nikt nie będzie korzystał. Ścisłe zintegrowana z budową A2 będzie bowiem także budowa nowego odcinka wspomnianej trasy nr 70. Jadąc od Łowicza, starym traktem, poprowadzonym zażytkową aleją lipową od Arkadii, dojedziemy tylko do skraju lasu pod Zygmuntem. Dalej, kto będzie chciał jechać do Nieborowa i Bolimowa, skorzysta bez zmian z istniejącej szosy, ale kto skieruje się na Skierniewice bądź na autostradę, pojedzie dalej nową drogą, poprowadzoną wzdłuż ściany lasu, która jest w tym miejscu także granicą Bolimowskiego Parku Krajobrazowego.



WIĘCEJ ⁺⁺⁺
PEUGEOT
W PEUGEOT

ODKRYJ NOWEGO PEUGEOT 307
JUŻ OD 44 600 ZŁ

www.peugeot.pl

ZYSKAJ, KOMONUJĄC WŁASNĄ OFERTĘ!

- + RABAT
- + KORZYSTNY KREDYT
- + UBEZPIECZENIE
- + DODATKOWE WYPOSAŻENIE
- + UMOWY SERWISOWE
- + ODKUP TWOJEGO SAMOCHODU

PEUGEOT 206 – ZYSKAJ NAWET 10 500 ZŁ

PEUGEOT 407 – ZYSKAJ NAWET 12 000 ZŁ

PEUGEOT 807 – ZYSKAJ NAWET 32 350 ZŁ



PEUGEOT. ZAPROJEKTOWANY, BY CIESZYĆ.

Elementy oferty mogą być łączone w ramach ustalonej kwoty. Liczba samochodów ograniczona. Szczegóły w salonie. Peugeot 307 – zużycie paliwa: 4,8 l/100 km, emisja CO₂: 126 g/km, dla silnika 1.6 HDi 110 KM.

AP GARAGE®

Od 1981 roku robimy swoje.
Profesjonalnie.

Łódź ul. Strykowska 131

Salon (42) 617 07 20 Serwis (42) 617 07 17

Części (42) 617 07 18 Fax (42) 617 07 21

www.apgarage.peugeot.pl

OKNA PCV i DREWNO oferuje EKO-PLAST BIURO HANDLOWE Łowicz, ul. Mostowa 20 tel. 0-509-877-268, (0-46) 830-37-41

PROMOCJA 1465 1435 **440 zł netto** **RATY 0%**

- krótkie terminy
- fachowy montaż i transport
- do każdego zamówienia termometry zewnętrzne GRATIS

radio Victoria 103,5 FM

CENTRUM DRZWI PRZESUWNYCH Szafy wnękowe z drzwiami przesuwanymi i składanymi NOWOCZESNE ZABUDOWY WNETRZ - NAJNIŻSZE CENY **ULGA REMONTOWA** Łowicz, Nowy Rynek 16, tel. (0-46) 837-89-01, 0-506-037-759

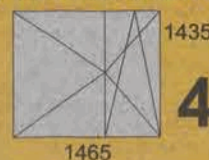
PROMOCJA NOWOŚĆ GOTÓWKA 100% Wiek klienta - do 100 lat Rata kredytu - do 100% dochodu Bez poręczycieli i zaświadczeń z pracy, US, ZUS i KRUS Łowicz, Stanisławskiego 23 tel. (046) 837-51-08 Skłerniewice, Lelewela 6, pok. 5, tel. (046) 832-64-44 **Tani kredyt dla każdego!**

MK OKNA FABRYKA OKIEN PCV RUKOSIN 4

ŁOWICZ: NOWY RYNEK 29, TEL. (046) 837-63-53
KUTNO: UL. REJTANA 6, TEL. (024) 254-60-02

3-komorowy SOFTLINE; 5-komorowy PERFEKTLINE

- Szyby k 1,1
- Kolorowe 5-komorowe okna w cenie 3-komorowych
- Transport, pomiar - gratis
- Szybkie wykonanie - 7 dni



420,- netto

Informatyka i Rachunkowość **PELIKAN Sp. z o.o.**

- Kasy fiskalne
- Oprogramowanie dla firm
- Systemy sprzedaży i księgowości
- Sprzęt komputerowy
- Usługi informatyczne

Serdecznie zapraszamy

od poniedziałku do piątku w godz. od 9 do 18
w soboty w godz. od 10 do 14

Łowicz, ul. Krakowska 18 (I piętro)
Tel. 8302352. 502249646 www.pelikan.net.pl

OLEJ OPALOWY ekoterm plus

oferuje autoryzowany dystrybutor oleju opałowego PKN ORLEN S.A.

Firma „KOPER” Spółka Jawna PILASZKÓW 18 k. ŁOWICZA tel./fax (046) 837-13-58, bezpłatna informacja 0800 50 50 39

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU NA RATY!

DLA STAŁYCH KLIENTÓW: ✓ upusty i rabaty

BIURO DORADZTWA BANKOWEGO

KREDYTY GOTÓWKOWE MIESZKANIOWE

- OKRES KREDYTOWANIA NAWET DO 5 LAT
- BEZ DODATKOWYCH OPŁAT
- BEZ PORECZEŃ
- DECYZJA KREDYTOWA JUŻ W KILKA MINUT
- MINIMALNY DOCHÓD 500 zł
- NISKIE OPROCENTOWANIE JUŻ OD 12%

Kredyty preferencyjne dla pracowników służby zdrowia, edukacji, policji, wojska, straży pożarnej, urzędów, banków i dla wielu znanych firm.

KREDYTY PREFERENCYJNE DLA ROLNIKÓW Z OKRESEM KREDYTOWANIA NAWET DO 5 LAT.

ZAMIANA KILKU KREDYTÓW NA JEDEN Korzystne warunki i oprocentowanie

ŁOWICZ, UL. BROWARNA 10A (na piętrze) tel. (046) 837-82-71

NASZYMI PARTNERAMI SA: GE MONEY BANK, CITYFINANCIAL, PTF BANK, GETIN BANK

ZAPRASZAMY na organizowane w sali **SYNTEX WESIELA** Zapraszamy na **SYLWESTRA**

ZAPEWNIAMY:

- ✓ wspaniałą wykwalifikowaną obsługę
- ✓ posiłki „palce lizać” ✓ wiejski stół
- ✓ dwie sale (sala taneczna i sala jadalna)
- ✓ piękne udekorowanie sali
- ✓ niepowtarzalną i miłą atmosferę

Tel. (046) 837-59-49, 0503-977-175, 0505-977-275

JESIENNA PROMOCJA STUDIO WRODY O.L.I.W.I.A

ZADZWON **837-09-29**

STUDNIÓWKOWE ZNIŻKI łowicz, ul. 1 Maja 10

ODZIEŻ ROBOCZA UBRANIA OCIEPLANE chemia gospodarcza

PRODUCENT 15 lat na rynku HURT-DETAL

OBUWIE: • trzewiki • gumowce • gumoflice
ODZIEŻ: • ubrania drelchowe • fartuchy • koszule flanelowe • kamizelki • czapki • odzież nieprzemakalna • rękawice
ŚRODKI CZYSTOŚCI: • pasta bhp • mydło • worki • papier toaletowy • ręczniki • kremy do rąk • ścierniki
ŚRODKI OCHRONY OSOBISTEJ: • maski • kaski • ochronniki słuchu i oczu • nakolanniki

Firma **MONTEX Główno** ul. Kilińskiego 9a, tel. (042) 719-16-77

IMPREZY OKOLICZNOŚCIOWE bankiety, wesela, chrzciny, urodziny, komunie i inne

- ✓ FACHOWA OBSŁUGA ✓ SMACZNE DANIA
- ✓ WE WŁASNYM LOKALU LUB CATERING

ŁOWICZ Bar DEJN **TANIO I SOLIDNIE** Tel. (046) 830-93-81, 0508-127-207

Kwiaciarnia IKEBANA DH „Panorama” - róg Nowego Rynku i Koziej tel. 0606-968-537

OFERUJE:

- ✓ najnowocześniejsze wzory wiązanek ślubnych
- ✓ dekoracje pojazdów, sali weselnej i stołów

**Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska „Pszczołka” w Łowiczu
ogłasza pisemny przetarg ofertowy
NA SPRZEDAŻ ZABUDOWANEJ NIERUCHOMOŚCI
położonej w Łowiczu przy ul. Małszyce 9:**

- I działka o pow. 0,3562 ha z naniesieniami
- cena wywoławcza nieruchomości - 129.000 zł
 - II działka o pow. 0,4476 ha z naniesieniami
- cena wywoławcza nieruchomości - 288.000 zł
 - III działka o pow. 0,9410 ha z naniesieniami
- cena wywoławcza nieruchomości - 600.000 zł
- Blizszych informacji w sprawie sprzedaży udziela Dział Administracji Spółdzielni w Łowiczu, ul. Armii Krajowej 1 lub telefonicznie pod nr (0-46) 837-65-63.
• Zainteresowane osoby prosimy o składanie pisemnych ofert na zakup z propozycją ceny zakupu w zamkniętej kopercie z dopiskiem „Przetarg - I działka”, „Przetarg - II działka”, „Przetarg - III działka” do dnia 30.11.2005 r. w sekretariacie Spółdzielni.
• Warunkiem dopuszczenia do przetargu jest dokonanie wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie Spółdzielni oraz podpisanie warunków przystąpienia do przetargu do dnia 30.11.2005 r.
• Otwarcie ofert nastąpi w dniu 01.12.2005 r. przez Komisję Przetargową.
• Wadium wpłacone przez uczestnika przepada w razie uchylenia się od zawarcia umowy sprzedaży.
• Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta i odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

R-1454

SAMOCHOODY UŻYWANE POLMOBLICH

MARKA, TYP	IL. DRZWI	ROK	LAKIER	PRZEBIEG	CENA
FIAT Panda 1,1 active UWAGI: centralny zamek, szyby sterowane elektrycznie, szyby termiczne, immobilizer, poduszka powietrzna x2.	5	2005	złoty	7 800	27 000/Kr*
FIAT Seicento 0,9	3	1999	czerwony	85 500	8 800/Kr*
FIAT Uno 1,0	5	2000	czerwony	40 800	11 500/Kr*
FIAT Uno 0,9	5	1996	wiśnia metalik	85 500	4 600/Kr*
CITROEN BX 1,4	5	1985	zielony	189 000	3 800/Kr*
HONDA Civic 1,6 16V UWAGI: autoslam, aluminiowe felgi, szyberdach, centralny zamek zdalnie sterowany	3	1991	szary metalik	196 000	9 800/Kr*
POLONEZ Atu 1,6	4	1996	zielony metalik	96 000	3 900/Kr*
POLONEZ Caro 1,6	5	1993	stalowy metalik	79 000	2 000/Kr*
SKODA Forman 1,3	3	1993	biały	121 000	4 200/Kr*
TOYOTA Corolla 1,3	3	1993	szary metalik	267 000	5 900/Kr*
FIAT Seicento VAN 1,1 - 505 kg	3	2002	czerwony	40 400	11 000 z VAT
POLONEZ Truck 1,6 - 1.000 kg ładowności, długa skrzynia ładunkowa	2+1	2000	czerwony	150 000	10 900 z VAT
IVECO Cargo 75 E 14 kontener - 3.500 kg ładowności	2+1	1998	biały	511 000	29 800 z VAT
MITSUBISHI L 400 2,5 TD chłodnia - 1.040 kg ładowności	4	1999	biały	147 000	79 000 z VAT
VW Transporter 1,9 TD - 750 kg ładowności + 9 osób, hak hol.	4	1997	biały	111 400	26 000 z VAT

K* - możliwość akredytowania zakupu

- ✓ Przyjmujemy samochody używane w rozliczeniu, przy wymianie na samochód nowy lub używany.
- ✓ Przyjmujemy samochody używane do komisu ✓ Odkupujemy samochody używane

Informacje: tel. 0 601 28 34 21
ZAPRASZAMY: pn.-pt. w godz. 8-17; sb. w godz. 8-13
POLMOBLICH, Łowicz, ul. Blich 34, tel. (0...46) 837-37-10

LIKWIDATOR
Przedsiębiorstwa Budowlano-Handlowego w Łowiczu w likwidacji z siedzibą w Łowiczu przy ul. Armii Krajowej 77 informuje, że w Gazecie Wyborczej w dniu 08.11.2005r. ukazało się ogłoszenie o przetargu pisemnym nieograniczonym na sprzedaż prawa użytkownika wieczystego nieruchomości położonej w Łowiczu przy ul. Armii Krajowej 77 (działka nr 955/7 i 956/5) o pow. 16948 m².

- Nieruchomość zabudowana jest 5 budynkami biurowo-magazynowo-warsztatowymi o łącznej pow. użytkowej 1367 m².
- Przetarg odbędzie się w dniu 22.11.2005 r. o godz. 10.00 w siedzibie Przedsiębiorstwa Budowlano-Handlowego w Łowiczu w likwidacji Łowicz ul. Armii Krajowej 77.
- Cena wywoławcza nieruchomości wraz z naniesieniami wynosi 524.000,00 (słownie: pięćset dwadzieścia cztery tysiące zł)
- Sprzedaż nieruchomości jest zwolniona z podatku VAT.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest:
 - złożenie pisemnej oferty w zamkniętej i zabezpieczonej kopercie w siedzibie przedsiębiorstwa do dnia 22.11.2005 r. do godz. 13.00 wraz z oświadczeniem o przyjęciu bez zastrzeżeń regulaminu przetargu.
 - wpłacenie do dnia 21.11.2005 r. wadium na rachunek przedsiębiorstwa nr 38 1240 3347 1111 0000 2865 4915 lub do jego kasy w wysokości 10% ceny wywoławczej.
- W przypadku wpłaty wadium przelewem, za termin wpłaty uważać się będzie datę wpływu wadium na konto bankowe.
- Nieruchomość można oglądać od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-14.00, a także zasięgnąć wszelkich informacji pod numerem telefonu 0-46 837-38-40.
- Sprzedający zastrzega sobie prawo odwołania przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

R-1464

HURTOWNIE HYDRAULICZNO-BUDOWLANE

- OFERUJĄ W CENACH PRODUCENTA**
- kotły c.o. na ekogroszek, kotły wszystkiekopalne oraz na gaz ■ rury miedziane z PCV do c.o. i kanalizacji
 - bojery, grzejniki stalowe i aluminiowe
 - armatura z miedzi, mosiądzu i cynku
 - artykuły sanitarne, kanalizacyjne i wodne
 - okna z PCV i drewna ■ farby, gipsy, lakiery, gładzie, profile, płyty gipsowe ■ artykuły metalowe
 - systemy dociepleń ATLAS, Ceresit, tynki Terranova
 - terakotę ■ styropian, wełna mineralna
 - artykuły elektryczne

Przyjmujemy zamówienia na łączoną sprzedaż i montaż instalacji grzewczych w stawce 7% w budynkach mieszkalnych.
Zapraszamy do hurtowni na osiedlu Górki w zielonym igloo przy ulicy Łęczyckiej 64 oraz w Mysłakowie przy trasie na Skierniewice 1 km od dworca PKP.

R-376

ARTYKUŁY MONOPOŁOWE CAŁĄ DOBĘ

Łowicz, Plac Koński Targ 1

R-11p

Hurtownia Łowicz, ul. Klickiego 18, tel. (046) 837-63-74, 830-34-14
godziny otwarcia: pn. - pt. 8.00-18.00, sb. 8.00-14.00

GLAZPANEL

- ▷ glazura, terakota
 - ▷ panele podłogowe
 - ▷ boazeria PCV, siding
 - ▷ panele ściennie MDF
 - ▷ płyty kartonowo-gipsowe
 - ▷ gładzie, gipsy
 - ▷ parkiet, mozaika, deski podłogowe
 - ▷ wyposażenie łazienek
 - ▷ drzwi ▷ parapety
 - ▷ schody, tralki, poręcze
 - ▷ gres, płytki klinkierowe
 - ▷ rynny ▷ elektronarzędzia
 - ▷ kleje, fugi, listwy: MAPEI, ATLAS, CERESIT
- TANIE PŁYTKI**
do pomieszczeń gospodarczych
- PROMOCJA:**
- panele podłogowe o wysokiej twardości, klejowe i bezklejowe
- glazura, terakota
✓ Szeroki asortyment
✓ Ceny konkurencyjne
✓ Raty bez pierwszej wpłaty
✓ Upusty

R-13

- ubrania robocze - instrukcje BHP
- rękawice - gaśnice
- obuwie - torby na śmieci
- nadruki na odzieży - ręczniki

ODZIEŻ ROBOCZA
KOŁO Łowicz, ul. Blich 21 ☎ 046 837 66 86
kolo@kolo.biz www.odziezrobocza.com

SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH w Bąkowie

- CEGŁA KLINKIEROWA (największy wybór - najniższe ceny cegły, płytek i kształtek)
 - CEGŁA CERAMICZNA • PUSTAK CERAMICZNY (Piecawice, Jopek)
 - BETON KOMÓRKOWY • CEMENT • WAPNO
 - STYROPIAN • WEŁNA MINERALNA
 - STROPY TERIWA • FERT
 - POKRYCIA DACHOWE
 - SYSTEMY DOCIEPLEŃ • TYNKI
 - PŁYTY KARTONOWO-GIPSOWE + PROFILE
 - DREWNO • STAL • RYNNY I INNE
- Dowóz i rozładunek HDS**
- ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY: składy, firmy budowlane oraz odbiorców indywidualnych
- PHU Roman Gajek**
Bąków Górny 33 koło Zdun
tel. (046) 838-79-12
838-79-19, 838-70-93
0604-284-079

PPHU „MEBEL PROJEKT”
PRODUCENT MEBLI KUCHENNYCH, BIUROWYCH, SZAF WNEKOWYCH itp.
ŁOWICZ, UL. NAPOLEOŃSKA 12, tel. (046) 837-35-18 (wjazd od ul. Klickiego, za stacją CPN)
Czynne w godz. 9 - 17, sobota 9 - 14
KOMPUTEROWE PROJEKTOWANIE I ARANŻACJE WNĘTRZ NA MIEJSCU STOLARNIA, SPRZEDAŻ PŁYT I BLATÓW, W OFERCIE DUŻY WYBÓR MATERACÓW
PROJEKT I WYCENA - BEZPŁATNIE

HURTOWNIA SALETRA SALETRZAK MOCZNIK

- nawozy inne
 - węgiel
 - miął
 - koks
 - groszek EKO
- NAWOZY HYDRO**
SPRZEDAŻ NA RATY
- Klimkiewicz, Kaźmierski
Łowicz, ul. Łęczycka 114
Tel. (0-46) 837-11-72

CYFROWY POLSAT

Na własność tylko 199 zł
Abonament tylko 29,90 zł (TVP 1 i TVP 2)
Łowicz, Browarna 12c **BOGART**
tel. (046) 837-45-07 wykonujemy montaż

Firma organizuje tanio obfite WESELA
oraz inne imprezy okolicznościowe

- ☑ najwyższa możliwa jakość organizacji
- ☑ profesjonalna obsługa
- ☑ piękny wystrój sali

Łowicz, ul. Kopernika 4
tel. (046) 830-31-35, kom. 0504-359-441

KWIACIARNIA EGZOTYCZNA
99-400 Łowicz, ul. Stanisławskiego 6

OFERUJE:
✓ kompozycje ✓ upominki ✓ szkło ✓ porcelane
✓ figurki afrykańskie ✓ wikline

PROMOCJE

